

Okrucieństwa rządu Tito oburzyły opinię całego świata

Głosy prasy o nocy radzieckiej do rządu jugosłowiańskiego

PRAGA (PAP). Wszystkie gazety praskie na pierwszych stronach opublikowały tekst odpowiedzi Rządu Radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego w związku z bezprawnymi aresztowaniami i bestialskimi traktowaniem obywateli radzieckich w Jugosławii.

„Rude Prawo” zamieszcza odpowiedź Rządu Radzieckiego pt. „Rząd Tito stworzył w Jugosławii reżim faszystowski - gestapowski”.

Organ armii czechosłowackiej „Obrana Lidu” podkreśla, że klika Tito prowokacyjnymi aktami terroru w stosunku do obywateli radzieckich pragnie zasłużyć na pochwałę między narodowych kapitalistów.

Radio praskie, podając szczegółową treść odpowiedzi radzieckiej, stwierdza, że społeczeństwo czechosłowackie w całej pełni z nią się solidaryzuje. Cały naród jest głęboko oburzony z powodu awanturki, zbrodniczej i zdradzieckiej polityki Tito.

Oburzenie w Albanii i Bułgarii

TIRANA (PAP). Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, wszystkie niedzielne dzienniki ogłosiły na pierwszej stronie tekst odpowiedzi Rządu Radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego, demaskując niehumanitarne metody postępowania faszystowsko-gestapowskiego rządu Jugosławii wobec obywateli radzieckich.

Życzenia Prezydenta R. P. z okazji święta narodowego Rumunii

WARSZAWA (PAP). Z okazji narodowego święta Ludowej Republiki Rumunii Prezydent Rzeczypospolitej — Bolesław Bierut wystosował następującą depezę:

JEGO EKSCELENCJA P. DR C. I. PARHON
Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Rumunii
BUKARESZT

„W pięta rocznicę wyzwolenia Rumunii przez bohaterów wojska radzieckiego i odrodzoną armię rumuńską przesyłam Panu Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia szczęścia zarówno dla Pana ośobiście, jak i dla bratniego narodu rumuńskiego. Wierzę, że ofiarna praca narodu rumuńskiego w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej zapewni Ludowej Rumunii trwałą pomyślność, bezpieczeństwo i rozkwit.

Pragniemy, aby więzy przyjaźni i sojuszu, łączące nas z Ludową Republiką Rumuńską, były silnym ogniwem w łańcuchu solidarności krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele w dążeniu do zapewnienia pomyślnego rozwoju naszych narodów i pokoju na świecie”.

BOLESŁAW BIERUT.

Wypowiedź kapłana-Polaka o stosunkach między Państwem a Kościołem

WROCLAW (PAP). Na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Zgorzelcu w dyskusji nad referatem na temat stosunku między Państwem a Kościołem zabrał m. in. głos ks. Marian Sulimski, proboszcz parafii Piętno, który powiedział:

„Wysoka Rado, co do referatu — nie będę dyskutować, ponieważ w nim były poruszane fakty, a fakty mówią za siebie i każdy sam potrafi wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski. Pragnę wypowiedzieć się w sprawach, które dziś tak bardzo każdego obchodzą, chciałem zaznaczyć, że po chodzę z ludu jako syn robotnika i wiem, bo sam znalazłem, co to jest bieda. Nieraz i po kilka dni chleba nie mieliśmy w domu, a dziś obserwuję, że największą troską naszego Rządu jest polepszenie bytu chłopów i robotników i to polepszenie z każdym rokiem bardzo postępuje na przód. Ktoż z robotników mógł przed wojną marzyć o tym, by mógł leczyć się w uzdrowiskach, czy wyjeżdżać na wczasy? Dziś każdy ma możliwość uczyć się, czy też uzupełniać swoje wykształcenie, więcej — dziś Państwo dąży, by w ogóle analfabetyzm nie było, lecz już Państwo razem z ludem pracującym i chłopem uczyniło dla odbudowy naszego przemysłu, mieszkani, rolnictwa. Wystarczy o takich osiągnięciach jak most Poniatowski, trasa W-Z, jak nowootwarta rozłóżnia Polskiego Radia Raszyn, czy radiofonizacja miast, wsi i szkół.

Do tego jeszcze trzeba dodać, że w swojej pracy kapłankiej i duszpasterskiej na terenie Piętna nie spotkałem się z żadnym utrudnieniem

Delegacja Rządu R. P. odleciała do Rumunii

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym udała się do Bukaresztu delegacja Rządu R. P., by wziąć udział w uroczystościach związanych ze świętem narodowym Rumunii w dniu 23 br.

W skład delegacji wchodzi: m. in. Henryk Świątkowski jako przewodniczący oraz m. in. Wincenty Baranowski. Wraz z delegacją Rządu udał się do Bukaresztu członek KC PZPR Hilary Chelchowski.

Odjeżdżającą delegację żegnali na lotnisku dyr. Departamentu M.S.Z. — dr Tadeusz Żebrowski i ambasador Rumunii w Warszawie Athanasios Jola na czele członków ambasady.

dzienniki zamieściły na czołowych miejscach pełny tekst noty Rządu Radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego.

We Francji i Anglii

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska poświęca szczególną uwagę tej części noty radzieckiej, która stwierdza, iż Związek Radziecki będzie zmuszony zastosować wobec rządu jugosłowiańskiego skuteczne środki, nieodzowne dla obrony praw obywateli radzieckich.

„Observer” zamieszcza treść noty radzieckiej pt. „Moskwa ostrzega Tito”.

PARYŻ (PAP). Z wyjątkiem „L'Humanité” i „Dimanche” niedzielne dzienniki paryskie nie ogłosiły ani tekstu odpowiedzi Rządu Radzieckiego, ani żadnych komentarzy. Radio paryskie podało krótką treść noty Rządu Radzieckiego, podkreślając zwłaszcza ten ustęp, który stwierdza, że jeśli rząd jugosłowiański w dalszym ciągu będzie bezprawnie aresztował i zęcał się nad obywatelami radzieckimi, to Rząd Radziecki zmuszony będzie uciec się do skutecznych środków obrony praw i interesów swych obywateli i przywołać do porządku ślepaczy faszystowskich.

We Włoszech, Berlinie i Wiedniu

RYM (PAP). Gazety włoskie zamyśliły bez komentarzy krótkie streszczenie odpowiedzi Rządu Radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego. Dziennik „Paese” podkreśla w tytule, że policyjny reżim Tito przesługuje i zęca się nad obywatelami

radzieckimi, zamieszkalymi w Jugosławii, tylko z tego powodu, iż są oni zwolennikami przyjaznych stosunków między obu krajami.

BERLIN (PAP). Większość dzienników niemieckich w radzieckim sektorze Berlina zamieściła pełny tekst odpowiedzi radzieckiej. Oto nagłówki niektórych dzienników: „Tägliche Rundschau” — „Klika Tito w niehumanitarne przesłady obywateli radzieckich”, „Neues Deutschland” — „Związek Radziecki potrafi obronić swych obywateli”, „Berliner Zeitung” — „Bestialski terror w więzieniach tytuńskich”, „National Zeitung” — „Związek Radziecki ostrzega Tito”.

Dzienniki zachodnich sektorów Berlina podały krótkie streszczenie noty radzieckiej.

WIEDŃ (PAP). Radio i dzienniki austriackie podały bądź pełny tekst, bądź obszerne streszczenie noty radzieckiej, zamieszczając je na widocznym miejscu. „Oesterreichische Volksstimme” podkreśla, że obywateli radzieckich w Jugosławii są przesładowani jako zwolennicy przyjaznych stosunków między ZSRP a Jugosławią. Liczne gazety stwierdzają, że rota Rządu Radzieckiego ujawnia faszystowski charakter reżimu, wprowadzonego w Jugosławię przez klikę Tito. Jest rzeczą charakterystyczną, że „Arbeiter Zeitung” — organ prawicowych przywódców Partii Socjalistycznej przemierzał całkowicie fakt ogłoszenia noty radzieckiej. W kołach politycznych Wiednia jednomyślnie ocenia się notę radziecką, jako dokument o olbrzymim znaczeniu międzynarodowym, będący drugocześnie ciosem dla faszystowskiej kliky Tito.

W JUGOSŁAWII SZALEJE TERROR

Oświadczenie pułkownika jugosłowiańskiego sztabu

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Ny Dag” zamieścił oświadczenie pułkownika jugosłowiańskiego sztabu generalnego Slobodana Czekicza, który przybył do Szwecji z jugosłowiańską delegacją sportową i odmówił następnie powrotu do kraju.

Klika Tito — oświadczył p. Czekicz — nie cofa się przed niczym, byleby tylko wciągnąć Jugosławię do obozu imperialistycznego. W Jugosławii codziennie dokonywane są masowe aresztowania wśród komunistów i uczciwych patriotów, którzy pragną współpracy ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi demokratycznymi siłami świata. Tajna policja Rankowicza poluje na komunistów, którzy są konsekwentnymi rzecznikami proletariackiego internationalizmu, bohaterami o urzeczywistnienie socjalizmu w Jugosławii.

Wśród osób, aresztowanych i zakatowanych przez tajną policję, znajduje się wielu wyższych oficerów. Ostatnio w armii jugosłowiańskiej wprowadzono reżim policyjny. Klika Tito usiłuje usunąć z armii niewygodnych jej ludzi, aby móc ją wykorzystywać do zgniewania walek mas ludowych przeciwko antyludowej polityce zdrajców. Niektóre jednostki wojskowe zostały już do tych celów użyte. M. in. z Sarajewa wysłano pułk dla zdławienia powstania w okolicy Bielopola. Bandyci tytuńscy zamordowali wówczas 14 członków Okręgowego Komitetu Partii Komunistycznej, zaś 4 aresztowali.

Klika Tito — podkreśla p. Czekicz — pragnie przekształcić armię jugosłowiańską w posłuszne narzędzie i wykorzystywać ją dla organizowania prowokacji na granicy Jugosławii z krajami demokracji ludowej, a także dla rozpętania wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jednakże Tito i jego banda nie uda się urzeczywistnić tych nieczystych planów. W armii jugosłowiańskiej jest dość zdrowych sił, które potrafią przeszkodzić temu. Opozycja w armii przeciwko polityce Tito stale wzrasta i przybiera na różnorodność form. Banda Tito i Rankowicza usiłuje bezlitośnie rozprawić się ze wszystkimi „podejrzanymi” oficerami. Minister spraw wewnętrznych Rankowicz przesłał szefowi wywiadu w armii, gen. Sosicowi ściśle poufny rozkaz, nakazujący aresztować nie wszystkich „wahających się” oficerów i generałów. Wydanie tego rozkazu wytworzyło w armii atmosferę nemożliwą do zniesienia.

Przodownicy pracy Wybrzeża



ALEXANDER KNYSZ, Straz Portowa Gdańsk. W II etapie współzawodnictwa pracy pracowników G. U. M. osiągnął 200 proc. normy (wyra-

biając 215 punktów). Bierze czynny udział w pracach Komitetu Współzawodnictwa

Generalowie Zawadzki i Witold na zjeździe bojowników o wolność

KATOWICE (PAP). W dniu 21 br. odbył się w Katowicach uroczysty zjazd delegatów kół Związku Bojowników z faszystem i najazdem hitlerowskim oraz Związku Weteranów Powstań Śląskich — z terenu województwa śląskiego. Na zjeździe obie organizacje połączyły się w jeden związek. W obradach zajął m. in. udział wzięli, witanii owocnie przez kilkuset delegatów przez Zarząd Główny Związku Bojowników z faszystem i najazdem hitlerowskim gen. Witold-Franciszek Łódź, Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku gen. Aleksander Zawadzki i Prezes Zarządu Głównego Związku Weteranów Powstań Śląskich pułk. Jerzy Ziętek.

Obrady zjazdu połączeniowego otworzył gen. Aleksander Zawadzki. Mówca podkreślił, że zjednoczenie

sił obu organizacji posiada na Śląsku szczególną wymowę. Stanowi ono będzie nawiązanie do bohaterstwa tradycji ludu śląskiego i najwyższego wyrazu tych walk — powstań śląskich, Polska Ludowa właściwie ocalała istota tych powstań jako zbrojnego ruchu ludu śląskiego, robotnika i chłopów, związała tradycję powstań z walką śląskiej klasy robotniczej, a przez to uczyniła je sprawą bliską sercu całej polskiej klasy robotniczej.

Wśród burzliwych oklasków wstąpił na trybunę Prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników z faszystem i najazdem hitlerowskim gen. Witold-Franciszek Łódź.

Pierwszego września, w 10 rocznicę napadu hitlerowskiego, w mieście Trasy W-Z i wysiłku pracy, w mieście będącym symbolem niespotykanego tempa budownictwa, symbolem heroicznego trudu i ofiarności polskich mas pracujących — odrodzonej Warszawy dokonamy radosnego aktu zjednoczenia wszystkich wczorajszych żołnierzy niepodległości, dziś sięjących budowniczych Polski Ludowej — oświadczył na wstępie mówca. Nie jest przypadkiem, że zjazd nasz odbywa się tradycyjnie 1-go września. Każdy nasz zjazd jest wyrazem rosnących z każdym dniem naszych sił, stojących na straży niepodległości i wolności Polski, jest potężną manifestacją stwierdzającą, że bojownicy o wolność i demokrację nie pozwolą, aby kiedykolwiek powtórzył się 1 września 1939 roku.

Plan 3-letni przed terminem

KATOWICE (PAP). Podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego Zjednoczenie Maszyn i Sprzętu Górniczego, produkujące urządzenia kopalniane i sprzęt górniczy dla celów mechanizacji produkcji, wykonało w dniu 18 sierpnia br. trzyletni wartościowy plan produkcji.

Na trasie Warszawa — Łódź rozpoczął się gigantyczny VIII Wyścig Dookoła Polski Niculescu zwycięzca I etapu Nieoczekiwany sukces drużyny duńczykiej

Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie nastąpił w niedzielę o godz. 13 start honorowy VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Na znak honorowego startu prezydenta stolicy ruszyło blisko 100 kolarzy na trasę wyścigu o długości ponad 2.000 km.

Przed startem meldunek złożył Komisarz Wyścigu dyr. Kobus, po czym przemówił Prezes Zarządu Głównego Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Jerzy Pański.

CALA DANIA W CZŁÓWCE
Ostry start znajduje się na dziesięć kilometrów z Warszawy. W pierwszej godzinie kolarze jada zwarci grupą i dopiero po przejechaniu 35 km urywa się grupa siedmiu zawodników. Po kilku kilometrach pościgu, ucieczka zostaje zlikwidowana. Niemniej jednak bardzo silne tempo powoduje rozbić się na szereg grup. Bardzo silny wiatr utrudnia jazdę. Czołową grupę tworzą pięciu Włochów, pięciu Francuzów, Polacy: Kapiak, Wójcik i Wrzesiński oraz wszyscy Duńczycy, którzy, jak się później okazało, są rewelacją wyścigu.

GARNIER NAJSZYBSZY W ŁÓDZU
Za Sochaczewem Wrzesiński dostrzega kurczy i odpada do tyłu.

Lotny finisz w Łowiczu wygrywa drugi z Wyścigu Praga — Warszawa Francuz Garnier, przed swym rodakiem Lemay.

PIERWSZA KRAKSA
Na rynku w Łowiczu następuje

4. Garnier (Francja) 3:51,55,
5. Olsen (Dania) 3:51,55,
6. Lemay (Francja) 3:51,56,
7. Clark (Anglia) 3:51,57,
8. Sandru (Rumunia) 3:52,57,
9. Riegert (Francja) 3:52,58,
10. Jensen (Dania) 3:53,15,
11. Clarke (Anglia) 3:53,35, 12. — Parker (Anglia) 3:53,41, 13. Brunel (Włochy) 3:53,43, 15. Dumitrescu (Rumunia) 3:53,45, 16. Norhadian (Rumunia) 3:53,46, 17. Negoescu (Francja) 3:53,42, 14. Spallazzi — (Rumunia) 3:53,49, 18. Hansen — (Dania) 3:53,50, 19. Wójcik (Polska) 3:53,02, 20. Peitersen (Dania) 3:54,09, 23. Weglenda (Polska) — 3:57,13, 25. Napierala (Polska) — 3:57,15, 27. Motyka (Gwardia-Kraków) 3:57,38, 28. Nowoczek (Polska) 3:59,08, 29. Rzeźnicki (Polska) 3:59,13, 30. Wróbel — Polonia (Francja) 3:59,18.

Klasyfikacja drużynowa:

- 1) Dania 11:35,11
- 2) Rumunia 11:36,42
- 3) Francja 11:36,49
- 4) Anglia 11:39,13
- 5) Włochy 11:50,59
- 6) POLSKA 11:48,30
- 7) Polonia Francuska 12:02,21
- 8) Finlandia 12:02,29
- 9) Czechosłowacja 12:03,53
- 10) Szwajcaria 12:42,31

Rumuńskie święto narodowe

23 sierpnia 1944 roku jest dniem przełomowym w historii narodu rumuńskiego. Tego dnia demokratyczne siły rumuńskie obaliły faszystowską dyktaturę Antonescu, a wojska rumuńskie obróciły swą broń przeciw armii hitlerowskiej i przeszły na stronę armii radzieckiej. Rumunia stanęła u boku narodów walczących przeciw faszyzmowi.

Tym wielkim przewrotem kierowała organizacja polityczna, która przez długie lata niewoli faszystowskiej konsekwentnie i bohatercko walczyła o wolność i demokrację. Była nią Komunistyczna Partia Rumunii. „Zadania i historia odpowiedzialności Komunistycznej Partii Rumunii wobec narodu rumuńskiego — czytamy w odezwie komunistów do narodu, ogłoszonej w roku 1941 — polega na zorganizowaniu walki w Rumunii po stronie wielkiego narodu radzieckiego i narodów uciemięzonych, dla zniszczenia krwawego faszystowskiego, dla usunięcia bandy zdrajców stojących u steru rządów z gen. Antonescu na czele, dla oswobodzenia kraju spod krwawej niewoli niemieckiej, dla zwycięstwa Związku Radzieckiego, dla wyzwolenia Rumunii wolnej i niezależnej”.

Tak głosiła odezwa komunistyczna w czasach, gdy Rumunia pozostawała jeszcze w sojuszu z Niemcami, w mrokach faszystowskiego ustroju.

Uwolnienie się spod dyktatury Antonescu i przejście do obozu walki przeciw hitleryzmowi stało się możliwe dzięki historycznym zwycięstwom armii radzieckiej, która wzdłuż całego frontu wschodniego rozbiła wojska hitlerowskie, przełamała front na południowym odcinku w Rumunii, zdeorganizowała kompletnie siły wroga i w blaskawym marszu zbliżała się do Bukaresztu.

Historyczny przewrót 23 sierpnia był tylko pierwszym krokiem na drodze do stworzenia z Rumunii państwa o ustroju demokratycznym — ludowym, był pierwszym krokiem na drodze do przebudowy pod względem gospodarczym, politycznym, kulturalnym i społecznym tego zacołanego kraju. Bo naród rumuński nie poprzestał na wywalczeniu niepodległości politycznej i rozpoczął pracę nad budową ustroju wolności i sprawiedliwości społecznej.

Wielkie reformy polityczne, gospodarcze i społeczne, zrealizowane 1 realizowane po 23 sierpnia 1944 r. przeprowadzane były w ogniu ostrej walki klasowej. W walce tej masy ludowe pod kierownictwem partii robotniczej zdobyły jedną po drugiej pozycję, utrzymywane dotychczas przez klasy posiadające.

W walce ludu rumuńskiego o socjalizm zaznaczyło się kilka etapów, oddzielonych od siebie następującymi datami. 6 marca 1945 roku lud pracujący wyrwa władzę z rąk burżuazji i obszarników. W tymże roku Rumunia przeprowadziła reformę rolną. 30 grudnia 1947 roku naród rumuński obala monarchię, tę olbrzymią zapórę, zagrażającą drogę do socjalizmu.

Rumunia staje się republiką i otrzymuje nową konstytucję. W niespełna pół roku później kluczowe gałęzie przemysłu, transport, kopalnie i banki przechodzą w ręce ludu pracującego. Kraj zdobył zatem warunki dla zbudowania gospodarki opartej na podstawach socjalistycznego planowania. 1 stycznia 1949 roku wchodzi w życie pierwszy rumuński plan gospodarczy. Realizując ten plan, Rumunia przeobraża się w szybkie tempo z kraju rolniczego i zacołanego, półkolonialnego — w kraj o silnym przemyśle i nowoczesnym, zmechanizowanym rolnictwie.

Tak więc, po pięciu latach od chwili wyzwolenia, po pięciolatniej walce mas pracujących pod kierownictwem rumuńskiej partii robotniczej w walce o wyswobodzenie się spod obcego ucisku i kapitalistycznej eksploatacji, naród rumuński znajduje się na drodze do budowy socjalizmu, na drodze do szczęśliwego życia. I dzisiaj, w dniu rumuńskiego święta, my w Polsce łączymy się myślami z bratnim narodem rumuńskim, życząc mu dalszych osiągnięć i dalszych zwycięstw. (R.)

Historia się nie powtórzy

Zawieszono więc nad Polską groźbę klątwy za to, że na powojennych gruzach buduje z uporem nowe życie, za to, że realizuje ustrój sprawiedliwości społecznej — najlepszy wyraz miłości bliźniego — za to, że walczy przeciw obozowi podległości wojennych o pokój, o prawo do życia i radości milionów uczciwych ludzi. Za to — no, bo za coś innego?

Gdyby lud polski wystąpił do zabójczej wojny, gdyby w obozach koncentracyjnych mordował miliony ludzi, wśród których nie brakło i księży, gdyby wreszcie rozpoczął propagowanie kultu po gańskich bożków i sprzeczną z ideą katolicyzmu doktrynę faszystowską, nie zostałaby przez Stolicę Apostolską potępiona, tak, jak nie zostały potępione hitlerowskie Niemcy.

Trudno milionom wierzących katolików zamknąć oczy na próbę burzenia spokoju wewnętrznego ludzi i rodzin. Pragniemy wiedzieć, na kogo liczy Watykan, na jakie tradycje warcholstwa, służby obcym interesom wbrew interesom narodu?

Ma duchowieństwo polskie swoje tradycje. Są one dobre i złe. Złe są zawsze wtedy, gdy ponad interes narodowy stawiają interesy papieża i hierarchii kościelnej. Fakty? Dostarcza ich w dostatecznej ilości historia.

Antyludowe stanowisko hierarchii kościelnej

Oto, co pisze o wieku XV waleś lewicy historyk, Michał Bobrzyński w swych „Dziejach Polski”, wydanych w Krakowie w roku 1880:

„W...możliwym obóz...nie powiem odrębny i przodujący zastęp tworzyła polska hierarchia kościelna. Minęły już te czasy, kiedy kościół polski zadawał się samorządem, pozostawionym mu przez państwo; teraz apostołstwo Litwy i neofityzm Jagiellów pozostały go u steru państwa, a hierarchia kościelna, stanowiąc raz przy rządach, ze stanowiska tego nikomu nie dala się wypierać”.

...Ogół narodu polskiego co prawda hierarchii kościelnej bynajmniej nie sprzyjał. Ogół ten sarkająco głośno na swobodę, jakimi w ponoszeniu ciężarów publicznych zasłaniało się duchowieństwo, obrażał się, protestował przeciw bezwzględnie-emu ściganiu dziesięcin, przeciw wkraczaniu sądów kościelnych w sprawy świeckie; im był uboższy, większą zawzięcia na dostatek duchowieństwa spoglądał; nie mógł wreszcie zrozumieć polityki kościelnej, która przekraczała nieraz zakres ściśle narodowych interesów”.

...znaleźli się ludzie, zrozu- drobniej gąsienica, później co raz to liczniejszy zastęp, który z polityką kościoła otwarcie zerwał, przeciw jego przewadze i kosmopolitycznemu kierunkowi wystąpił, a mając za sobą opinie niższych warstw narodu, starał się program polityki więcej narodowej postawić i za rządy uchwycić”.

Należy tu zaznaczyć, że Bobrzyński na ogół stara się ówczesną politykę hierarchii kościelnej wybielić i usprawiedliwić jej antynarodowe pociągnięcia. Niemniej jednak w ogólnej charakterystyce nie może się powstrzymać od potępienia mściwej działalności reakcyjnej części kleru, który nie tylko Polskę, ale i całą historykę kościelną spychał na wody mętnych rozgrywek politycznych.

Kościół przeciw sołuszowi słowiańskiemu

Analizując sprawę wyzwolenia narodowego Czech i projekt unii z Polską, w wieku XV Bobrzyński pisze:

„Mieł Polacy od sprawy czeskiej w tak korzystnych warunkach odstąpić? Nie należało całej potęgi Polski położyć na szali i wielkiej myśli jednoci słowiańskiej urzeczywistnić? Kiedy jednak cały naród do myśli tej się zapalił, jedna hierarchia kościelna stanęła murem przeciw wszelkiej łączności z Czechami”.

Dlaczego? Czy nie mogło to ocalić Czechów od zalewu germańskiego, któremu potem na lat

300 ulegli? Czy nie zmieniłoby to biegu historii? A oto wyjaśnienie stanowiska kleru:

„Przechylenie się do sprawy czeskiej było podkopaniem stanowiska hierarchii kościelnej i jej rządów dotychczasowych, których za żadną cenę nie chciała z rąk wypuścić”.

Cóż, a może to właśnie dobrze, że w ówczesnych warunkach hierarchia kościelna, składająca się bądź z ludzi światłych, trzymała ster rządów w swych rękach? Może, mimo błędów w swej polityce, jednak pragnęła ogólnonarodowego dobra?

Egoistyczne interesy

Niestety, dalsze fakty historyczne znowu temu przeczą. Oto, jak się ta sprawa przedstawiała w okresie wojny pruskiej, gdy właśnie bezpośrednio hierarchii kościelnej wypadło ponieść ofiary dla dobra państwa i narodu:

„Umiata hierarchia kościelna rządzić dobrze”, ale tylko z cudzego grosza”.

„Rządź Polska mógł (w tym okresie — przyp. red.) tylko ten, kto umiał wskazać nowe źródła dochodów: podatki publiczne, kto był gotów do nowe źródło, zalamowane przywilejami, śmiały czynem utworzyć. Tego hierarchia kościelna nie chciała w żaden sposób uczynić, wołała (w tel. właśnie tak poważnej chwili — przyp. red.) rządy państwa z rąk swych wypuścić, wołała przeciw wojnie pruskiej przez usta Oleśnickiego założyć protest, ażeby tylko olbrzymi swój majątek wolnym od ciężeń publicznych utrzymać”.

Wystarczy przewertować kilka kart naszej historii, aby zobaczyć, jak szkodliwy był egoizm i swawola wstecznego odłamu hierarchii kościelnej. Historia się powtarza? Polska Ludowa, wyzwolona od służby obcym interesom, nie pozwoli już na to, by historia się powtórzyła. Ko.

100.000 chłopów przybędzie do Wrocławia na ogólnopolskie dożynki

Ogólnopolskie dożynki odbyły się w roku 1946 i 1947 w Opolu, gdzie zgromadziły po kilkadziesiąt tysięcy uczestników, przeważnie ze Śląska. W roku 1948 projektowane w czasie WZO dożynki nie doszły do skutku na skutek mnogości innych imprez, organizowanych w tym czasie. Obecnie zapada decyzja, iż tegoroczny ogólnopolski obchód odbędzie się we Wrocławiu w dniu 11 września.

Będzie to największe z dotychczasowych świąt wsi polskiej, gdyż spodziewany jest przyjazd do Wrocławia około 100.000 chłopów z 14 województw. Odbędzie się tu wspaniały, barwny pochod dożynkowy i składanie wieńców przed dostojnikami państwowymi. Następnie zorganizowane będą wielkie zabawy ludowe, imprezy artystyczne, pokazy zespołów regionalnych. Będzie to jedna wielka wspaniała rewia folkloru polskiego ze szczególnym uwzględnieniem folkloru Ziemi Odzyskanych, a więc Opol-szczyzny, Ziemi Lubuskiej, Pomorza i Ziemi Mazurskiej.

Oczywiście w dożynkach wrocławskich weźmie udział wieś obu województw śląskich. Wieś dolno-śląska przybędzie jednak raczej na motorach niż pojazdami konnymi. Rolnictwo dolno - śląskie jest w znacznej mierze zmechanizowane. Urzemy więc niewątpliwie w pochodzie do-żynekowym kmbajny, traktory, najnowsze modele maszyn rolniczych, które zwycięsko rozegrały kampanię żniwną w naszym województwie.

Spodziewany jest wielki napływ chłopów z sąsiednich z Dolnym Śląskiem powiatów Wielkopolski, a przede wszystkim z Ziemi Lubuskiej. Folklor Ziemi Lubuskiej był dotychczas mało znany, spopularyzował go jednak ostatnio Festiwal Muzyki Ludowej.

Zespoły orkiestralne z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej przybędą ze swymi, starymi tradycyjnymi instrumentami, które jak np. „koziol” lubuski sięgają 16 wieku. Wielkopolska posiada też jeszcze 240 dudziarzy, którzy grają na dudach, będących odpowiednikiem podhalańskich kobz.

Spodziewany jest dalej udział zespołów kaszubskich, kujawskich, łowickich, kurpiowskich, sieradzkich, krakowskich, rzeszowskich, podhalańskich.

Wrocław, który w tym roku nie miał jeszcze imprezy o charakterze ogólnopolskim przeżyje znowu swe wielkie dni. Cała wieś polska obchodzi tu swe zasłużone dożynki.

Z. Grotowski

Międzynarodowy Festiwal Młodzieży

(Telefonem od naszego korespondenta)

Budapeszt, w sierpniu. Wszystkie tramwaje i autobusy idące w kierunku wyspy Margarety są przeładowane. W Budapeszcie nie ma zwyczajowi wchodzenia tylnym i wychodzenia przednim pomostem. Toteż tłok w tramwajach panuje chwila niesamowita. Charakterystyczne jednak, że nikt się nie tylko nie złości, ale nikt się nawet nie niecierpliwi. To zasługa pogodnego usposobienia mieszkańców naddunajskiej stolicy, a także zasługa Festiwalu. Bo jakże się denerwować, kiedy się jedzie na Margitsiget, piękną zawsze, ale piękną szczególnie teraz, ozdobioną setkami flag, skapaną w powodzi światła, tonącą w śpiewie, pełną młodości.

Margitsiget (czytać Margitsiget) jest miejscem, gdzie odbywają się wspaniałe, cieszące się niesłabnącym zainteresowaniem i powodzeniem występy tanecznych zespołów różnych narodowości, ujęte w popularnie tutaj zwane „programy międzynarodowe”.

Dzisiejszy wieczór — jest szczególnie interesujący. Program obejmuje występy zespołów węgierskich, angielskich, szkockich, partyzantów i dzieci greckich, zespołów słowackich i — co dla nas najważniejsze — polskich zespołów góralskich z Bukowiny Tatrzańskiej.

Na widowisk — pomyśleć: świecą nad głowami gwiazdy. Wokół szumią drzewa. Z reflektorów tryskają ostre snopy światła, skierowane na scenę. Z drzew, które tu zastępują kulisz teatralne, wysuwają się grupy tancerzy. Ukryta w cieniu orkiestra zaczyna grać, i zaczyna się. Nie, nie bajka! Zaczyna się opowieść o życiu, jakże pełnym tragizmu. To taniec i pieśń greckich partyzantów. Albo opowieść o pracy: występ zespołu węgierskiego z fabryki „Czerwona gwiazda”. Albo pełen wspomnień historycznych taniec zespołu góralskiego.

Występy się kończą — autobusy odwożące zespoły do punktu zakwaterowania są przedmiotem owacji. Samochód z partyzantami greckimi nie może się wyrwać z tłumu. Budapeszt nie tylko oklaskuje taniec — oklaskuje w pierwszym rzędzie naród, który jest przez taniec reprezentowany i to właśnie jest istotą festiwalu. Właśnie to, że reprezentowana na Margitsiget sztuka spełnia doniosłą rolę pomostu, łączącego społeczeństwo w jedną wielką rodzinę, dążącą do wspólnego celu, przy zachowaniu swoich wielkich tradycji narodowych i odrębności.

Margitsiget opuszcza ostatnie sa mochody, pustosze most Margit, prowadzący na wyspę. Zapala się jeszcze na moment światła w budynkach, w których zakwaterowano delegacje — i zapada noc. Ale noc...

budapeszteńskie są krótkie. Już wczesnym rankiem budzi się miasto do nowego dnia Festiwalu.

Zajdźmy na Jurany Utca — jedną z ulic Budy, prawobrzeżnej części Budapesztu, do siedziby delegacji polskiej. Ogromny 3-piętrowy gmach szkolny z łatwością mieści zespoły polskie, a potrzebują one dużo miejsca. Bo przecież nie chodzi tu tylko o przespanie nocy. Kwatery w szkole to także miejsce prób, to także siedziba czołówki filmowej, pracującej zresztą w bardzo ciężkich warunkach. To także miejsce spotkań bawiących w Budapeszcie Polaków.

Włec o słodkiej pobjudka, apel, śniadanie — i do zajęć.

Trzeba przyznać, że delegacja polska nie marnuje czasu.

Jak dotąd, dała jeden pełny program polski w „Teatrze Miejskim”, w czasie którego wystąpiły zespoły: Liceum Pedagogicznego Lublina, zespół góralski z Bukowiny Tatrzańskiej, zespół ZAMP-u oraz soliści: Pawlak i Szuffel. Występy spotkały się z bardzo gorącym przyjęciem ze strony międzynarodowej widowni.

Dwa razy wystąpiły polskie zespoły taneczne na Margitsiget. I tu odniosły poważne sukcesy, szczególnie zaś zespół góralski, który cieszy się już ustaloną sławą.

Niezależnie od występów ściśle

widowskich, zespoły polskie brały udział w konkursie tańców narodowych. Do finału doszedł zespół góralski i zespół z Biezanowa pod Krakowem.

Polscy śpiewacy w konkursie odpadli, ustępując miejsca wspaniałym solistom radzieckim. Wanda Wilkonińska w konkursie słrzypcowym pokazała wysoką klasę gry.

Na Andrassy — centralnej ulicy Budapesztu — zapalają się pierwsze neony. Na placu Oktagona, jednym z najruchliwszych punktów stolicy, zbierała się tłumy przed gazetą świętą. Wejście do kolejki podziemnej jest po prostu obłożone.

Przeważa młodzież. Słysz się jednocześnie po kilka języków: czeski miesza się z rosyjskim, węgierski przepłata się z polskim. Na Placu Zwycięzców — będącym wspaniałym zakończeniem Alei Andrassy — tańczą. To młodzież, która przeniosła się na ulicę z sal koncertowych, z cisy Margitsiget, w wielkomiejski wir. I miasto ze swoim nieprzerwanym zgiełkiem cofa się gdzieś i znikła. Płona tylko kolorowe neony i słychać śpiew. To hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Zakończył się jeszcze jeden dzień Festiwalu.

Zbigniew Kwiatkowski

Dnia 21. VIII 49 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w wieku lat 62

s.†p.

STEFAN KURZYDŁOWSKI

WICEPREZES IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W GDYNI

Samorząd Gospodarczy Wybrzeża traci w Zmarłym wybitnego Znawcę i Działacza życia gospodarczego, któremu jako Wiceprezes Izby poświęcał się gorliwie i z oddaniem.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

PREZYDIUM I DYREKCJA

Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

7914-k

s.†p.

Stefan Kurzydłowski

WICEPREZES ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH WOJ. GDAŃSKIEGO, PREZES ZRZESZENIA KUPCÓW BRANŻY WŁÓKIENNICZEJ WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO, PREZES STOWARZYSZENIA KUPCÓW W GDYNI, WICEPREZES IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W GDYNI, CZŁONEK MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W GDYNI,

zmarł w dniu 21 sierpnia 1949 r.

W Zmarłym tracimy niestrudzonego działacza społecznego oraz najlepszego Kolegę.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

ZWIĄZEK ZRZESZEŃ KUPIECKICH

Województwa Gdańskiego

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę dnia 24 bm. o godz. 9.00 w kościele Najśw. Marii Panny w Gdyni, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok. Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. w Ślesinie.

7918-k

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Świętymi Sakramentami zmarł w dniu 21 sierpnia 1949 r., przeżywszy lat 62

s.†p.

STEFAN

KURZYDŁOWSKI

PREZES STOWARZYSZENIA KUPCÓW W GDYNI, RADNY M.R.N., VICE-PREZES ZW. ZRZESZENIA KUPCÓW WOJEW. GDAŃSKIEGO, V-PREZES IZBY PRZEM.-HANDL., PRZEWODNICZĄCY MIEJSKIEGO KOM. OBYW. ODBUD. M. ST. WARSZAWY W GDYNI, HONOROWY PREZES T. P. Z., HONOROWY PREZES TOW. PRZYJACIÓŁ, HARCERSTWA POLSKIEGO, ODZNACZONY MIEJEM ZASŁUGI, SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI, ZŁOTĄ ODZNAKĄ KUPIECKĄ, ZŁOTĄ ODZNAKĄ ODBUDOWY

M. ST. WARSZAWY

W Zmarłym tracimy niestrudzonego działacza społecznego oraz najlepszego Kolegę.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 24 sierpnia 1949 roku o godzinie 9.00 w kościele N. M. P. w Gdyni po czym nastąpi eksportacja zwłok.

Złożenie zwłok odbędzie się w dniu 25 bm. na Cmentarzu Parafialnym w Ślesinie.

O smutnym tym pożegnaniu nieodwołanego i zasłużonego Prezesa zawiadamia i prosi o udział wszystkich członków

7919-k

ZARZĄD STOWARZYSZENIA KUPCÓW W GDYNI

W dniu 21 sierpnia 1949 r. zasnął w Panu mój Drogi Przyjaciel i Wspólnik

s.†p.

STEFAN KURZYDŁOWSKI

WSPÓŁWŁAŚCICIEL FIRMY „KURZYDŁOWSKI I WOJTAS”, PREZES STOW. KUPCÓW W GDYNI, WICE-PREZES IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ, RADNY MIASTA GDYNI.

Masa św. żałobna i obrzędy pogrzebowe odbędzie się we środę 24 bm. o godz. 9.00 w kościele N. M. P. o czym zawiadamiam

7920-k

STANISŁAW WOJTAS

s.†p.

STEFAN KURZYDŁOWSKI

Członek Tymcz. Rady Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 21 sierpnia 1949 r. przeżywszy lat 62.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

RADA, ZARZĄD, DYREKCJA I PRACOWNICY

UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W GDYNI.

7901-k

W dniu 21 sierpnia 1949 r. zmarł nasz Ukochany Przełożony i Wychowawca

s.†p. Stefan Kurzydłowski

WSPÓŁWŁAŚCICIEL FIRMY „KURZYDŁOWSKI I WOJTAS”, PREZES STOWARZYSZENIA KUPCÓW W GDYNI, WICE-PREZES IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ, RADNY MIASTA GDYNI.

Masa św. żałobna i obrzędy pogrzebowe odbędzie się we środę 24 bm. o godz. 9.00 w kościele N. M. P. o czym zawiadamiam

PRACOWNICY

Firmy: „Dom Towarowy Kurzydłowski i Wojtas”

7905

ZUŁAWY PRZYSZŁOŚCI

Zakończenie wielkiej narady produkcyjnej w Nowym Dworze

Jak już podawaliśmy, w dniach 19 i 20 bm. w Nowym Dworze na Żuławach odbyła się wielka narada produkcyjna Państwowych Gospodarstw Rolnych. Program narady był bardzo obszerny.

Ziemie wydarte wodzie i chwastom

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Żuławach zrobiono już bardzo wiele. Pracuje tam 10 zespołów PGR. Po odwołaniu Żuław, zalanych przez okupanta 3 zespoły majątków państwowych, które zajęły 11.000 ha. Na 1 lipca br. areał PGR obejmował już 34.876 ha ziemi ornej oraz 12.175 ha łąk i pastwisk. W ciągu trzech lat obszar upraw wzrósł na Żuławach prawie piętnastokrotnie. Ziemie te wydarte wodzie i chwastom. 3-letni plan likwidacji odlogów został ukończony w ciągu 2 lat. Przyczynili się do tego w dużym stopniu traktorzyści żuławscy.

Człowiek na Żuławach

Gdy robotnicy rolni, rekrutujący się z różnych stron kraju, przybyli na Żuławę zastali tu ruiny. Wystarczy stwierdzić, że w PGR w 1946 było tylko 67 traktorów. W pierwszym półroczu 1949 na Żuławach były już 654 traktory. Traktor zastępował początkowo konia. Rok 1949 jest już rokiem równowagi między koniem i traktorem. Dzięki wyteżonej pracy w prymitywnych częściowo warunkach robotnicy rolni zwiększyli zasiewy w 1.100 proc. dla rzepki i 860% dla buraka cukrowego. PGR gospodarują obecnie na 37,5 proc. ogólnego obszaru Żuław, który wzrosło po przyłączeniu gruntów Małborka i Elbląga do 64.810 ha, z czego 58% to stanowiska zielone, a 42 proc. użytki zielone. W PGR jest dziś 2.000 koni i 660 świń.

Wśród robotników żuławskich, stających do odpowiedzialności, jak znalazło się wielu przedowników, jak Juliusz Młazga 160 proc. normy, Magdalena Figur — 160 proc., Koszusz Jan 158 proc. i wielu in. Cała Polska zna przedownika, pierwszą traktorzystkę, Bronisławę Pestkównę.

Jak będą wyglądały Żuławy

Jak będą wyglądały plany rozwoju gospodarczego Żuław omówił wice-dyr. PGR Dąbrowski-Winowski. W bo-

RUCH STATKÓW

Nazwa	Makler	Ładunek	Skład
od dnia 20. 8. godz. 15.00			
do dnia 22. 8. godz. 15.00			

GDYNIA — na wejściu:

Ryta H. fin.	Navig.	ok. 320,9	Finlandia
Jowisz pol.	Navig.	ok. 144	ok. połow.
Enterprise pan.	Navig.	ok. 154,3	Szwecja
Oksywie pol.	GAL	ok. 97	ok. połow.
Orion pol.	Navig.	ok. 97	Szwecja
Narew pol.	GAL	ok. 97	Dania
Dania pol.	R. B.	ok. 97	Finlandia
Dagmar fin.	Navig.	ok. 97	Finlandia
Cortela fin.	Navig.	ok. 97	Finlandia
Jacob Catharina hol.	R. B.	ok. 58,8	Finlandia
Serantoro dun.	Navig.	ok. 2763	Singapur
Niva radz.	Navig.	ok. 97	Tallin
Linford hol.	Agmor	ok. 97	Szwecja
Syrizus pol.	Dalmor	ok. 111,6	ok. połow.
Podlasie pol.	R. B.	ok. 102	ok. połow.
Baltavia ang.	R. B.	ok. 97	ok. połow.
Lawica pol.	R. B.	ok. 97	ok. połow.
Goffryd fin.	Navig.	ok. 97	ok. połow.
Marit Maersk dun.	Navig.	ok. 97	ok. połow.
Noruna szw.	Agmor	ok. 97	ok. połow.

Nordferer nor.	Navig.	ok. 97	Dania
Proleholm szw.	Agmor	ok. 97	Szwecja
Falken dun.	Gama	ok. 101	Dania
Polesie pol.	R. B.	ok. 3095	na połowy
Divona fr.	R. B.	ok. 97	Francja
Kitty hol.	Baltica	ok. 97	Gdańsk
Koivisto fin.	Navig.	ok. 97	"
Cyrus Sears ang.	R. B.	ok. 97	Lisbona
Izac fr.	R. B.	ok. 3231	Francja
Jane Lolk dun.	Navig.	ok. 33,8	Hull
Elfrida nor.	Navig.	ok. 97	"
Rysy pol.	GAL	ok. 97	"

GDANSK — na wejściu:

Stad Amhem hol.	Navig.	ok. 2847	Kopenh.
Citty hol.	Navig.	ok. 2806	"
Proletary radz.	Navig.	ok. 97	"
Venta radz.	Navig.	ok. 97	"
Scandia dun.	Navig.	ok. 97	"
Cyrl dun.	R. B.	ok. 97	Rouen
Penlan fr.	R. B.	ok. 97	Szczecin
Stal dun.	R. B.	ok. 97	ZSRR
Meta radz.	Navig.	ok. 97	ZSRR
Onaga radz.	Navig.	ok. 97	ZSRR
502 radz.	Navig.	ok. 97	ZSRR
Osbur szw.	Agmor	ok. 97	Rotterdam
Bonita hond.	Baltica	ok. 97	Gdynia
Koivisto fin.	Navig.	ok. 97	Pargass
Staholm fin.	Navig.	ok. 97	Rosick
Gustaw fin.	GAL	ok. 97	Szczecin
Koimo pol.	Baltica	ok. 3325	Lulea
Gunny szw.	Navig.	ok. 97	Helsinki
Asturias fin.	Navig.	ok. 97	Gdynia
Mira fin.	Baltica	ok. 97	"
Aknes nor.	Navig.	ok. 97	"
Rysy pol.	GAL	ok. 97	"

na wyjściu:

Hafnia dun.	Navig.	ok. 2847	Kopenh.
Astrid dun.	Navig.	ok. 2806	"
Dymitry Polak-ski radz.	Navig.	ok. 9491	Minn.
Kitty hol.	Baltica	ok. 97	Odensen
Imatra fin.	Navig.	ok. 5206	Holm
Hilversum hol.	Navig.	ok. 1279	Langebr.
Brake al.	Baltica	ok. 97	"
Scandia dun.	Navig.	ok. 97	"
Osbur szw.	Agmor	ok. 97	"

LEGENDA: p. — pustki, dr. — drobnicy, w. — węgiel, ol. — olej, r. — ruda, w. — ryby, p.k. — podkłady kolejowe, b. — jagody.

gatej glebie żuławskiej wyodrębnią się trzy rejonu produkcyjne: 1) ok. 31,1 proc. areału obejmują gospodarstwa o produkcji roślinnej, pszenno-buraczanej, 2) ok. 32,9 proc. to gleby murszate, torfowe, na których rozwijają się gospodarka roślinno-hodowlana, zaś 3) na 34 proc. terenów depresyjnych będą gospodarstwa hodowlane i baza paszowa dla produkcji zwierzęcej. W najbliższych trzech latach zwiększy się pąglowie bydła do 18.510 sztuk, co uczyni 100 sztuk bydła na 100 ha. Dla podniesienia Żuław na wyższy szczebel gospodarki uspołecznionej trzeba by zelektryfikować, rozbudować linie kolejowe i mosty, usprawnić połączenia telefoniczne i przeprowadzić melioracje wodne.

Inż. Rigall w swym referacie poświęcił wiele uwagi sprawie hodowli na Żuławach. Mówca podkreślił, że Żuławę posiadają m. in. idealne warunki dla hodowli nutrii, która ze względu na niskie koszty żywienia może stać się źródłem niedrogich i pięknych futer.

Postulaty terenu i zobowiązania

W dyskusji nad referatami brało udział kilkudziesięciu dyskutantów. Ob. Wyszyński — Pogorzała Wieś, ob. Kuczyński — Stara Wieś, ob. Rebczyński — Delta Nogata, ob. Gasman — Książęce Żuławki, ob. Murawska — zespół Grochowo, ob. Pawłowska — Nowa Cerkiew, ob. Bilski — Nowy Dwór, ob. Palka — zespół Lisewo, ob. Rużowski — zespół Gajewo, ob. Machnowa, ob. Zycki i inni mówili o braku w budownictwie mieszkaniowym na Żuławach, o biurokracji, braku właściwej opieki organów kontrolnych i innych bolączkach terenu.

W odpowiedzi inż. Hecht zobowiązał się uruchomić wkrótce trzy sklepy spożywcze, ob. Nowak przewidywał dostarczyć na budownictwo 3.000 m sześciu, drzewa. Ob. Korczowski z Min. Kultury i Sztuki przyrzekł zapewnić Żuławom warunki dla rozwoju kulturalnego. Ob. Biskupski z CUP-u zapewnił, że w najbliższym czasie na Żuławę dostarczy się 100 szusarek do siana. Prof. Gryzmala z SGGW zreferował osiągnięcia nauki w rozpoznaniu właściwości gleby żuławskiej i wójt gminy Marzeciano Jur-giewicz podał skuteczny sposób walki z chwastami przy pomocy wapna.

Inż. Rosiński mówił o likwidacji sieci zbydnych rowów i ich renowacji. Burza oldasków przyjęli zebrani wystąpienie dyr. Jakałowici, która w imieniu władz centralnych przekazała zespołowi Gajewo i Ruczewo piękne radioodbiorniki za ukończenie przed terminem żniw. Dyrektor planowania PGR Jacynowicz poinformował, że w r. 1950 na inwestycje na Żuławach przeznaczona jest 1 miliard 300 milionów zł. W ciągu 6 lat Żuławę otrzymają 12 miliardów zł na budownictwo.

Podsumowanie dyskusji

Dyskusję podsumował I sekretarz WK PZPR ob. Konopka. Nawiązując do pierwszej narady produkcyjnej w sprawie Żuław mówca przypomniał, jak w marcu br. trzeba było przekonywać niektórych działaczy — uczestników narady o niezwykłych możliwościach Żuław, o konieczności zagospodarowania leżących odległości ziem żuławskich prawo i lewobrzeżnych przez zakładanie majątków państwowych na tych terenach.

Wiele już zrobiono na Żuławach, jednak w wygłoszonych referatach oświetlono niedostatecznie kilka fun-

damentalnych zagadnień dla dalszego ich rozwoju, jak sprawy renowacji przestarzałego systemu kanałów i zabezpieczenia wałów, dostarczenia Żuławom dostatecznej ilości robotników rolnych, rozszerzenia budownictwa mieszkaniowego oraz mobilizacji koniecznych środków do walki z chwastami.

Osobnym zagadnieniem jest człowiek pracy na Żuławach. Mówca drobiazgowo zanalizował istniejące dotychczas niedociągnięcia w tej dziedzinie. Biurokratyzm i częstokroć bezduszny stosunek do robotnika musi ustąpić miejsca zrozumieniu jego istotnych potrzeb i bolączek.

Cytując przykłady sabotażu ze strony wórow postępu i Polski Ludowej ob. Konopka uwypuklił konieczność zaostrzenia czujności przez or-

ganizacje związkowe i partyjne oraz samych robotników.

Robotnik żuławski, pracując w trudnych, pionierskich warunkach, zrobił już wiele. Niech pracuje w dalszym ciągu tak, aby okazać się godnym miana pracownika Żuław, najżyźniejszej ziemi w Polsce, wzorowego terenu gospodarki uspołecznionej.

Przewodniczący konferencji wojewoda Zralek dziękując w imieniu władz wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania Żuławskiej Narady Produkcyjnej, podkreślił wkład ludzi pracy w terenie.

Na zakończenie obrad zebrani wysłali depesze do Prezydenta Bieruta, zapewniając Go, iż wyteżają siły, żeby z Żuław uczynić wzorowy ośrodek gospodarki uspołecznionej. (Jota)

Egzamin gospodarcy pierwszego półroczu

Rok 1949 to ostatni rok Planu Odbudowy Gospodarczej, którego przedterminowe wykonanie wpłynie poważnie na realizację planu 6-letniego. Dobiegała w tym roku końca pewne nakłady inwestycyjne i przygotowania produkcyjne, niezbędne od początku dla realizacji planu 6-letniego. Jednocześnie rozpoczyna się nakłady długofalowe, które walcą wejść do procesów gospodarczych dopiero w roku realizacji planu 6-letniego. Jest to rok, w którym nowe inwestycje i nowa produkcja zaczynała coraz silniej przeważać nad procesem uruchamiania starej produkcji i odbudowy starego aparatu.

Dłatego też rozszerzając się ruch współzawodnictwa socjalistycznego, racjonalizatorstwo i nowatorstwo — biorą na siebie coraz cięższe ale i coraz wdzieczniejsze zadanie: produkować nie tylko więcej — ale także lepiej i taniej.

Postawa mas robotniczych gwarantuje, że te specjalne zadania roku 1949 — na przełomie okresu odbudowy oraz okresu przebudowy i rozbudowy — będą wykonane.

Żywność zapewniona

Zadania rolnictwa w zakresie produkcji roślinnej zostaną zrealizowane dopiero w II półroczu, ale już dziś widać, że zbory będą lepsze niż w ubiegłym roku. Mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych zasiewy wiosenne zostały w terminie ukończone, przy czym powierzchnia zasiewów zbóż jarych jest w bieżącym roku o kilka procent większa, niż w ubiegłym roku (pszenicy o 1,3 proc., jęczmienia o 1,3 proc., owsa o 4,3 proc. itd.). Nawozów sztucznych rozprzodzo-

no w bieżącym roku o 36 proc. więcej, niż w ubiegłym.

Znacznie zwiększono zaopatrzenie rolnictwa w materiał siewny i w maszyny rolnicze. Stan zasiewów przedstawia się w okresie przedzimywnym w dalszym ciągu korzystnie, co w stosunkach kwalifikacyjnych (4 — oznacza stan dobry, 3 — stan średni, przeciętny) wyrażało się. Jak następuje: żyto ożime — 3,8, pszenica ożima — 3,6, jara — 3,3, jęczmień jary — 3,1, owies — 3,1, ziemniaki — 3,1.

Kontraktacja roślin przemysłowych dała poważne przekroczenia planu, jak również osiągniętych ub. roku. I tak np. rzepaku zakontraktowano w br. o 115 proc. więcej, niż w ub. roku, lnu o 77 proc. więcej, konopi o 139 proc. więcej, chmielu o 65 proc. itd.

W zakresie produkcji zwierzęcej kontraktacja dała podobnie doskonałe wyniki: zakontraktowano 1.335.000 sztuk trzody mięsnej — słoniowej (26 proc. ponad plan) i 164.000 sztuk trzody bekonowej (9 proc. ponad plan). Realizacja kontraktów też przekracza

Wspaniałego halibuta i 2 rekiny przywiezły z połowów trawlerzy rybackie

Do sieci śledziowych naszych trawlerów rybacych, łowiących na Morzu Północnym, dostają się często inne ryby morskie, mało spotykane na naszych wodach. Ostatnio do sieci jednego z trawlerów „Dalmoru” dostał się wspaniały, ważący 100 kg okaz ryby zwanej halibutem lub kulbakiem.

Ryba ta, należąca do rodziny flądrowatych, przebywa najczęściej w morzach arktycznych. Długość halibuta w wypadkach krańcowych dochodzi do 3 metrów. Mięso tej ryby jest nadzwyczaj smaczne, toteż w dużym stopniu została wytopiona. Halibut dojrzała płciowo dopiero w 10 r. życia, każdy więc młodszy okaz, wylowiony z morza, marnuje swoje możliwości rozrodcze.

Złowiony przez nasz trawler halibut posiada długość 2,20 m i — jak ocenili polscy naukowcy — posiada ok. 17 lat. Z halibuta nasi naukowcy zdjęli skórę, z której po zakonserwowaniu wykonają preparat muzealny.

Trawler „Orion” poza normalnym ładunkiem przywiózł niedawno do Gdyni dwa rekiny, z których jeden waży 200, drugi 50 kg. Na szczęście rekiny nie wyrządziły żadnych szkód w sieciach. Skóra z rekina zostanie zdjeta i oddana jednej z nadmorskich spółdzielni galanterijnych do wykorzystania; skóra rekina jest bardzo mocna i nadaje się do wyrobu damskiej galanterii skórzaney. (am)



„BALTRAFFIC” PRZYWIOZŁ DROBNICĘ

Dzisiejszej nocy zawinął miał do portu w Gdyni brytyjski statek „Baltraffic” z ładunkiem 120 t. drobnicy, a mianowicie: maszyn, przędzy oraz detonatorów w transporcie dla Czechosłowacji. Statek przybywa z Londynu.

W drodze powrotnej zabierze pocztę oraz żywność, klepki dębowe i wikliny. Klaruje Zjednoczona Korporacja Bałtycka.

W końcu bieżącego miesiąca ma przybyć do portu w Gdyni dunkski statek „Hindsholm”, który zabierze 350 t. wyrobów metalowych. Klaruje Gama.

SPODZIEWANE W GDAŃSKU

Kapitanat Portu w Gdańsku epodzie w przybycia w najbliższych dniach szeregu statków. Po ładunki soli zawiną: dwa fińskie statki „Edna” i „Katrina” klarowane przez Nawigatora oraz szwedzki „Ula” klarowany przez Agmor.

Z Gdyni przyjdzie polski zbiornikowiec „Rysy”, który zabierze olej bunkrowy dla m-s Baltadego. Grecki statek „Lyra” przywiezie z portu Lulea 8.616 t. rudy żelaznej.

Z Żatki Perskiej wypłynął już do Gdańska włoski zbiornikowiec „Ama Rella” z ładunkiem ropy naftowej dla Centrali Produktów Naftowych. Klaruje Baltica. W przyszłym miesiącu zawiną do Gdańska 2 następne zbiornikowce z perską ropą. (h)

S-S „GOPLO” DO EMDEN.

Wczoraj rozpoczął w porcie szczyńskim załadunek 2.200 t. produktów rolnych polski statek „Goplo”. Statek zawiezie te produkty do portu w Emden. Klaruje Rummel i Burton.

S-S „OKSYWIE” PRZYBYŁ DO DANI

Polski „Oksywie” przybył z Dania do Gdyni ze 154 t. drobnicy. Klaruje GAL.

„JOWISZ” W GDYNI Z PIERWSZYM POŁOWEM

Dnia 20 bm. wrócił po raz pierwszy z połowów do Gdyni najmłodszy, a równocześnie największy trawler polskiej floty rybacej, „Jowisz”, dawny „Reine des flots”. „Jowisz” przywiózł do kra-

Sukcesy żeglugi przybrzeżnej Sierpniowy plan przewozu pasażerów wykonany z nadwyżką

Przebieg tegorocznego sezonu w żegludze przybrzeżnej znacznie przekroczył wszelkie przewidywania. W lipcu br. na zaplanowanych 30.000 pasażerów, statki Żeglugi Przybrze-

żnej przewoziły w rejonie Zatoki Gdańskiej 70.000 pasażerów.

W podobnie korzystny sposób ułożyła się sytuacja w ciągu sierpnia, plan przewozowy, przewidywający przez wzięcie w ciągu całego sierpnia 30 tys. pasażerów, wykonany został w 100 proc. już w dniu 16 sierpnia. Liczba przewiezionych pasażerów do 20 bm. wynosiła ponad 34 tysiące.

Rok bieżący — jeśli chodzi o ruch pasażerski — zrównał całkowicie frekwencję na statkach przybrzeżnych Zatoki Gdańskiej z frekwencją najlepszych lat przedwojennych, kiedy posiadaliśmy małe, kilkadziesiąt kilometrów wybrzeże. (am)

Dwa statki w polskim czarterze

Firma Baltica wzięła w time charter dwa zagraniczne statki: precki „Lyra” i norweski „Henry Ibsen”. Ten ostatni spodziewany jest w portach Gdańska i Gdyni około 24 bm. z 7.100 t. rudy żelaznej z portu Lulea.

Do portów Gdańska i Gdyni przybędzie w najbliższych dniach grecki statek „Memphistown” z ładunkiem fosforu. Klaruje Baltica. (h)

Przygoda trawlera „Pokucie”

Niemą przygodę miał przed kilku dniami trawler rybacki „Pokucie”. W czasie przeprowadzania w Gdyni remontu pompy pracownicy odchodzili na noc nie zamknęli zaworu, co w czasie burzy spowodowało wlewanie się wody do kadłuba.

Powolne zanurzenie się statku zostało na szczęście zauważone, toteż wezwane holowniki GAL-u przeciągnęły trawler na mieliznę koło Oksywi, gdzie pozwolono mu osiąść na dnie, po czym przy pomocy pomp wypompowano wodę i zamknięto zaworu.

Drobna na pozór nieuwaga spowodowała dość poważne szkody. (am)

Dochody szwedzkiej żeglugi Polska na trzecim miejscu

Ogólny dochód szwedzkiej floty handlowej w ciągu 1948 r. wyniósł 894.000.000 koron szw. (t. j. 61.660.000 f. szt., lub 248.330.000 dol.). Oznacza to wzrost o 32.000.000 kor., t. j. o 3,7 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

Dochody z czarterów na czas podniosły się z 77.000.000 kor. do 107.000.000, czyli o 39 proc.

Główną przyczynę tych wzrostów stanowiły frachty, podczas których dochody z przewozu pasażerów i pocztę spadły, a mianowicie (w tej kolejności) o 5,6 proc. i 8 proc.

Przewozy zagraniczne wyniosły 92,8 proc. wszystkich dochodów; złożyły się na to w 57,1 proc. wpływy z frachtów do — i z Szwecji oraz w 42,9 proc. z obrotu towarowego całkowicie pomiedzy obcymi portami.

Największy dochód pochodzi z przewozów pomiędzy Szwecją, a W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Polską, a mianowicie (w tej kolejności) 16 proc., 14 proc. i 9 proc. (l)

Marynarze O. R. P. »Błyskawica« nawiązują przyjaźń z załogą fabryczną w Tczewie

W przeddzień Święta Morza, t. j. dnia 28 czerwca 1949 r. organizacja podstawowa PZPR przy Pomorskiej Fabryce Gazomierzy w Tczewie wysłała delegację składającą się z trzech osób do Marynarki Wojennej. — Celem wyjazdu delegacji było wręczenie Jednostce Wojskowej dwu dalmierzy wykonanych przez robotników, a przedstawiających wartość kilkuset tysięcy złotych.

Ob. ob. Bosiacki Henryk, Główny Stępnia, Podaszewski Alfons, robotnicy fabryczni, oraz przedstawiciel Komitetu Powiatowego PZPR ob. Stawicki zostali uroczystie przyjęci przez dowódcę O. R. P. „Błyskawica”, który w imieniu Wojska Polskiego podziękował za ten dar robotnikom.

Dnia 13 sierpnia b. r. celem nawiązania przyjaźni między Marynarką Wojenną a załogą fabryczną Pomorskiej Fabryki Gazomierzy, przyjechał do Tczewy zespół amatorski ZMP z O.R.P. „Błyskawica” pod kierownictwem por. La tuszewskiego. Marynarze zostali serdecznie powitani przez robotników, którzy oprowadzali gości po fabryce, zasmakowując ich z ca-

Pierwsze całonocne ładunki cementu do Indii

W porcie gdańskim ładuje obecnie 6.500 t. cementu duński statek „Stora”. Po zakończeniu załadunku statek odpłynie do Kalkuty. W Gdyni ładować będzie 9.500 t. tego towaru kanadyjski statek „Pantrooper”. Statek odpłynie do Bombaju.

Obydwa statki są pierwszymi jednostkami, które zabiorą po wojnie z polskich portów całonocne ładunki cementu do Indii. Dotychczas eksportowaliśmy cement do Indii jedynie jako drobnicę w niewielkich ilościach. Statki klaruje Rummel i Burton. (h)

Oszczędność 4 t. ropy i 100 t. węgla uzyskały w kwartale statki żeglugi przybrzeżnej

S-S Barbara nie jest jedynym statkiem naszej żeglugi przybrzeżnej, który prowadzi akcję oszczędnościową. Poważne oszczędności w zużyciu materiałów pędnych uzyskano na pozostałych statkach naszej żeglugi przybrzeżnej, dając dzięki temu gospodarce polskiej niemałe zyski finansowe i materiałowe.

W ciągu trzech pierwszych miesięcy eksploatacyjnych — maja, czerwca i lipca br. — wszystkie statki kursujące w Zatoce Gdańskiej zaoszczędziły 4.349 kg ropy oraz 102 t. węgla.

Jak z tego wynika, marynarze żeglugi przybrzeżnej nie ustępują marynarzom naszych statków ponomorskich, wspólnie z nimi biorąc udział w akcji oszczędnościowej i nacjonalizatorskiej. (am)

Piękna inicjatywa zespołu szpitala WUBP

Współzawodnictwo pracy w lecznictwie jest możliwe

W świetlicy szpitala Wojew. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku odbyła się w sobotę 20 b. m. uroczystość zakończenia półrocznego okresu współzawodnictwa pracy. Oprócz personelu szpitala i chorych na uroczystości obecni byli także lekarze innych szpitali z terenu Gdańska.

Po zgłoszeniu ob. Rybarczyka referat o idei współzawodnictwa pracy wygłosił kpt. Bojman. Podkreślając znaczenie pracy jako decydującego czynnika w rozwoju społeczeństw ludzkich wszystkich czasów, prelegent scharakteryzował ruch współzawodnictwa pracy w ZSRR i odrodzonej Polsce. Kończąc referat kpt. Bojman złożył w imieniu szefa Urzędu i swoim własnym wyraził uznania dla pracowników szpitala WUBP za ich inicjatywę wprowadzenia współzawodnictwa w dziale służby zdrowia.

Współzawodnictwo w służbie zdrowia

Interesujący referat na temat współzawodnictwa w służbie zdrowia na przykładzie doświadczeń szpitala WUBP w Gdańsku wygłosił dyr. dr Paszyński.

Zagadnienie współzawodnictwa pracy w szpitalach i ambulatoriach, jak stwierdził prelegent, jest jeszcze w stadium eksperymentu. Warunki pracy lekarzy oraz personelu lekarskiego nie po-

zwalała na stosowanie sztywnych norm przy ocenie wyników pracy, tak jak to jest możliwe w przemyśle. Dlatego też przy układaniu regulaminu współzawodnictwa w lecznictwie należy wyznaczać takie sposoby punktacji, które by brały pod uwagę przede wszystkim jakość pracy. Mając na uwadze zasadniczy cel pracy służby zdrowia — zapewnienie choremu jak najlepszej i najtroskliwszej opieki — można wytypować dużo rodzajów czynności, nadaja-

cych się do oceny. Oczywiście nie bez znaczenia jest także szybkość udzielania pomocy choremu. Np. należy dodatkowo punktować szybkie zajęcie się chorym zaraz po jego przybyciu do szpitala czy ambulatorium, sprawne i terminowe przeprowadzenie badań wstępnych, jak prześwietlenie i badania laboratoryjne, niezbędnych dla postawienia diagnozy itp. Znacznie łatwiejsze w ocenie są czynności o charakterze administracyjnym, jak załatwianie skarg chorych, meldowanie uszkodzeń instrumentów, narzędzi i urządzeń szpitalnych, załatwianie spraw kancelaryjnych, zachowanie porządku, należyte prowadzenie kuchni itp.

Szlachetna rywalizacja

Doświadczenie szpitala WUBP wykazało, że możliwości ustalenia takich typowych czynności są duże, a należyte wykonywanie tych czynności ma ogromny wpływ na jakość leczenia. Dowodzą tego wyniki osiągnięte w czasie współzawodnictwa w r. ub. oraz w ciągu pierwszego półrocza b. r. Szczegółowe znaczenie, zwłaszcza w okresie doświadczalnym współzawodnictwa w lecznictwie, ma zapal, jaki ogarnął wszystkich uczestników akcji. Szlachetna rywalizacja wytworzyła korzystną atmosferę pracy.

Szpital WUBP w Gdańsku wprowadził współzawodnictwo jeszcze w r. 1948, z powodzeniem rywalizując z bratnim szpitalem w Łodzi. Wyniki obliczone przy końcu roku wykazały, że zwycięstwo odniósł zespół gdański.

W br. umowa o współzawodnictwo została zawarta ponownie, przy czym prowadzi się punktację wewnętrzną między oddziałami i punktację między szpitalami.

Zobowiązano się do pewnych konkretnych czynów. Największą wagę przywiązuje się do współzawodnictwa wewnętrznego, jako mającego decydujący wpływ na poziom leczenia.

Kto zwyciężył?

W czasie uroczystości 20 b. m. zostały ogłoszone wyniki współzawodnictwa wewnętrznego dla personelu leczniczego oraz służby technicznej, z pominięciem lekarzy, których pracę można dokładnie ocenić dopiero po upływie dłuższego okresu czasu. Przy ocenie wyników zespołowych brano pod uwagę tylko te zespoły, które miały najmniej 5 punktów na 100 punktów.

We współzawodnictwie zespołów I miejsce zajęli pracownicy kuchni, którzy uzyskali 129 punktów. Na drugim miejscu znalazł się zespół oddziału chirurgicznego męskiego (126 p.), na trzecim — zespół oddziału skórno - wenerycznego (123 p.). Zespół sali operacyjnej, mimo zdobycia największej liczby punktów (143 p.), pozostał poza konkursem z powodu posiadania zaledwie 3 punktów w innych dziedzinach. Spośród uczestników indywidualnego współzawodnictwa najlepsze wyniki osiągnęli: siostra Helena Kicińska (150 p.), zatrudniona w sali operacyjnej, Maria Samikowska (140 p.) z zespołu kuchni, sanit. Maria Czekoła (150 p.) z oddziału skórno - wenerycznego i felczer Alina Kowalenko (145 p.).

Na zakończenie uroczystości kpt. Bojman wręczył w imieniu szefa WUBP dla zwycięskiego zespołu kuchni przechodnią nagrodę — proporzec.

Po części oficjalnej odbyła się wspólna zabawa. (w)

MIGAWKI

Ulice i literatura

Mieszkańcy północnej części Wrzeszcza mają nie lada kłopot z nazwami ulic, na których zamieszkują. Dość często toczą się takie rozmowy:

— Na jakiej pan ulicy mieszka?
— Na Lili Wenedy.
— Acha, na Lelewela.
— Nie na Lelewela, tylko na Lili Wenedy.

— Dziwna nazwa Lili Wenedy. Choć nawet dość ładna.

I co na to poradzić? Może by na tabliczkach pod nazwami ulic podać ich rodowód? Może by zorganizować skrócony kurs literatury, choćby dla osób, które na tych ulicach mieszka, aby w razie potrzeby umiały podać pochodzenie ich nazw.

Osciom, które systematycznie przekreślają nazwę ulicy Zbyszka z Bogdanca na Zbyszka Bogdanca należało by dać do przeczytania Krzyżaków Sienkiewicza. Wszak, kto czy dźwięka się, na jaką pamiątkę nazwaną ulicę: Danusi, Wajdeloty, Kon-

rada Wallenroda, Aldony, Grażyny, wario by zalecił dzieła Sienkiewicza i Mickiewicza. (2)

Nasze dzieci

Na ul. 10 Lutego w Gdyni spotykają się dwie przysiadki. Jedną z nich, spoglądając na małego chłopczyka, towarzyszącego drugiej:

— Wiesz, moja droga, ten bobas ma oczy twoje, ale włosy, usta i nos ojca.

— A spodnie braciarskie — wtrąca młody... (ro)

Dla kogo?

Słyszeliśmy o wypuszczeniu serii piętanych, regionalnych pocztówek. Niestety, ani w Gdańsku, ani we Wrzeszczu nie można ich nabyć. Natomiast w dalszym ciągu sklepy zapienione są bezwartościową tandetą. Dla kogo zatem PTK wypuściło piękne pocztówki, skoro zwykły śmieciak nie może kupić ich w sklepie? (2)

Służba pocztowa w dniach Wycigu Kolarskiego Dookoła Polski

Celem utrzymania łączności pocztowej — telekomunikacyjnej między uczestnikami, organizatorami i prasą podczas VIII Wycigu Kolarskiego Dookoła Polski uruchomiony będzie w dniu 23. 8. 49 r. w Domu Akademickim Nr 1 przy ul. Mickiewicza w Toruniu Oddział pocztowy, czynny w godz. 18—21, zaś w Sopocie Oddział pocztowy w dniach 25—27, włączając w to Grand Hotel, czynny w godz. 8—21. Wspomniane oddziały pocztowe przyjmować będą telegramy, rozmowy telefoniczne, listy zwykłe i polecone oraz sprzedawać znaczki pocztowe.

Ponadto zainstalowane będą 2 aparaty telefoniczne na stacjach we Wrzeszczu, gdzie będzie zorganizowana meta IV etapu Wycigu.

Ruch turystyczny

W dniu wczorajszym po dwudniowym pobycie na Wybrzeżu opuściła Gdynię grupa młodzieży w ilości 50 uczniów ze Szkoły Podstawowej w Świeżach, pow. Nowy Tomyśl.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła z Wrocławia do Sopotu grupa złożona z 130 kobiet i 270 mężczyzn, zatrudnionych w Zakładach Chemicznych „Rokita” w Brzegu Dolnym koło Katowic. Wycechka ma charakter krajoznawczy. Goście zwiedzą Gdynię, statek m.s. „Batory” oraz Sopot i Gdańsk. Zabawiają na Wybrzeżu kilka dni. (mel)

»Nieznane karty międzynarodowego kapitalizmu«

pod tym tytułem wygłosił dn. 25. 8. 1949 w czwartek o godz. 17 odczyt red. Lech Badkowski. Odczyt organizuje redakcja „Dziennika Bałtyckiego” w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, róg Żeromskiego i Puławskiego. Wstęp bezpłatny.

Współzawodnictwo kolejarzy gdańskich ze śląskimi

Z inicjatywy Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Okręgowym Z. Z. K. w Gdańsku, DOKP Gdańsk i Katowice podjęły zobowiązania polepszenia warunków pracy w służbie ruchu i mechanizacji.

Zobowiązania te dotyczą przede wszystkim jakościowego i ilościowego wykonania planu.

Niedawno przedstawiciele obu współzawodniczących dyrekcji, jak i przedstawiciele Okr. Kom. Wsp. przy Zarz. Okręg. ZZK w Gdańsku i Katowicach, podpisali w DOKP Gdańsk konkretne zobowiązania, ustalając jednocześnie ściśle warunki współzawodnictwa, oparte o normy i sprawozdania. Jako datę rozpoczęcia współzawodnictwa wyznaczono dzień 1 września 1949 r., tj. początek okresu, w którym rozpoczyna się wzmoczone przewozy jesienne.

Akcja podjęta przez obie dyrekcje przyczyni się nie tylko do planowego prowadzenia pociągów pasażerskich i towarowych, lecz pozwoli również podnieść stan techniczny taboru kolejowego, a przez poprawę micrni-

Wypadek na Redzie. Wczoraj, o godz. 12.30, na Redzie gdańskiej, na wysokości Domu Mazurka, wywrócił się wskutek nieumiejętnego manewrowania dwa kajaki. Na ratunek pospieszyła motorówka ulicowa — M. b. pod dowództwem ob. Józefa Polaka, która wyratowała puchowców. (iki)

NAGŁY ZGON. W dniu 18 bm. znaleziono na łakach pomiędzy Cisową a Janowcem pod Gdynią zwłoki Aleksandra Ubzika, lat 64, zamieszkałego w Sopocie, ul. Grunwaldzka 23-4. Przyczyna śmierci nieznana. (b.s.)

TRUP NA TOPACH. Dnia 19 bm. na łorach dworca w Chylonii znaleziono zwłoki nieznanej osoby, lat około 25. Prawdopodobnie uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi. (b.s.)

UTRATA NOWORODKA. Prokuratura Sąd Okręgowego rozprawiła sprawę Stefani Henrych oskarżonej o utopienie w bagnie noworodka. Powinno być braku dowodów nie można było ustalić, czy dziecko wrzucono żywe czy martwe, sąd skazał oskarżoną na 6 miesięcy więzienia. (b.s.)

PODPAŁIŁ, SZŁOŚĆ STODŁĘ. Tadeusz Mosicki lat 19 pod wpływem zmęczenia alkoholem dojechał na terenie Łęby 6 podpałił, stodołę i stogów siana. Oskarżony, jako powód podpalenia podał chęć uzyskania kredytów dla ochotniczej straży pożarnej na zakup sprzętu. Prokuratura Sąd Okręgowego biorąc pod uwagę stan psychiczny chłopca skazał go do zamknięcia zakładu dla psychicznie chorych. (b.s.)

ŁADNY NARZECZONY. Tadeusz Ru-

Festiwal Plastyki w Sopocie będzie trwał tylko do końca sierpnia

II Festiwal Plastyki w Sopocie od czasu otwarcia Ogólnopolskiej Współczesnej Wystawy Malarstwa, współczesnej Wystawy Malarstwa i Fotografii Czechosłowackiej oraz wystawy Marystyki Polskiej osiągnął okres szczytowy powodzenia. Przejście do omawiania współczesnego dorobku Polski zarówno jeśli chodzi o tematykę morską jak i dowolną daje nam interesujący przekrój ideowy i formalny polskiego malarstwa powojennego, tym bardziej interesujący,

Kolonie letnie dla dzieci stoczniovców

Zjednoczone Stocznie Polskie zorganizowały w ramach akcji socjalnej kolonie letnie dla dzieci pracowników stoczniovców, z których korzysta około 900 dzieci. Ośrodki kolonijne znajdują się w Jastrzębiej Górze i nad Jeziorem Ostrzyckim.

Ośrodek Ostrzyce wyposażony jest w odpowiedni sprzęt do sportów wodnych i posiada własną ruchomą przystań.

W dniu 14 i 15 bm. kolonie Z. S. P. gościły ponad 300 dzieci z kolonii i półkolonii w Kartuzach. Program pobytu urozmaicony był zawodami sportowymi, jak regaty kajakowe, piłka nożna, siatkówka, koszykówka, boks. Miła i ciesząca się dużym powodzeniem wśród dzieci impreza był występ teatru kukielki.

W tym samym czasie ośrodek Jastrzębia Góra gościł ponad 150 dzieci w tym 75 sierot żydowskich. (m)

Zapisy do przedszkoli

Zarząd Miejski w Gdańsku — Wydział Oświaty i Kultury, zawiadamia, że zapisy do przedszkoli miejskich i publicznych odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia 1949 r. w poszczególnych przedszkolach na terenie m. Gdańska w godzinach od 16 — do 18.

Koncert Chopinowski

W Srode 24 bm. o godz. 19.30 w sali koncertowej Grand Hotelu odbędzie się recital fortepianowy znakomitego odwizwcy. dzieł Chopina, prof. Pawła Lewickiego.

Na marginesie

Gdzie jeść?

Sezon nad morzem chylił się ku końcowi. Za parę dni odpływają z Wybrzeża nasi goście z całego kraju. Będziemy mogli odetchnąć pełną piersią i powiedzieć jak zachochani: „nareszcie sami”. Piękna jesień będzie tylko naszym udziałem. I nie tylko jesień. Bo stół i gospody, restauracje i mleczarnie — również. Były przecież dni na Wybrzeżu, kiedy każdy z nas nie jadających w domu nie mógł przez cały dzień docisnąć się do obładu w żadnej restauracji. Gdzie się przyszyło, to akurat kilka, czy kilkanaście minut temu jakaś wycieczka czeska, krowka czy polska jadła, co było do zjeżenia, i zabierała jeszcze na drogę wszystkie zapasy z bufetu.

Może w niedalekiej przyszłości dojdziemy do większej uprawy w zaopatrywaniu Wybrzeża w żywność w porze letniej. Ale wydaje mi się, że już teraz należało by pomyśleć o uruchomieniu większej ilości gospód spółdzielczych w naszych trzech miastach, bo to, czym dysponujemy w chwili obecnej nie tylko, że nie wystarczy dla turystów i wycieczkowiczów, ale nawet dla nas samych.

A ostatecznie gościnność też ma swoje granice... (w)

że stanowi ciekawy obiekt porównawczy z objętym Festiwalem współczesnym malarstwem czechosłowackim. Śledzenie nowoczesnych, wyrazistych form wypowiedzi malarstka, jak również wpływów realizmu socjalistycznego w obu wystawach może być bardzo interesujące.

Imponująca wprost przedstawia się wystawa marystyki polskiej, która skupiła rekordową ilość 139 prac. Ciekawy moment tej wystawy stanowi to, że eksponaty na niej wystawione zostały nadesłane ze wszystkich stron Polski, dowodzi to, że może stanowi interesujący obiekt malarstka nie tylko dla nielicznej grupy malarzy żyjących na Wybrzeżu, ale nawet dla licznych, rzadziej stykających się z nim artystów plastyków. Porównanie malarzy nadmorskich z „krajowcami” nie wypadła dla „szczytu ładowych” zbyt smutno. Zauważy to każdy widz wystawowy, choć trzeba przyznać, że u malarzy wybrzeżowych znać większą pewność siebie i lepszy wybór tematu.

Trwające obecnie wystawy współczesne — polskie i czechosłowackie — stanowią atrakcję tegorocznego Festiwalu. Wpłynęło to w ostatnim czasie decydująco na frekwencję publiczności. W sierpniu Festiwal został zwiedzony przez ponad 20 tys. osób. Festiwal czwarty będzie tylko do końca sierpnia. (am)

Reżyser Teatru »Wybrzeże« autorem rewelacyjnej sztuki (Korespondencja własna z Wrocławia)

Dotychczasowy dyrektor Państwowych Teatrów Dolnośląskich Jerzy Walden wyjeżdża do Gdyni, gdzie obejmie stanowisko reżysera w Państw. Teatrze „Wybrzeże”.

Nazwisko Jerzego Waldena wymieniał ostatnio w swym artykule wiceminister Kultury i Sztuki Władysław Sokorski, jako jednego z autorów, których sztuki stanowią będą najbliższe premiery naszych scen.

— Tytuł mojej sztuki — informuje nas reż. Walden, który przygotowuje się już do wyjazdu do Gdyni — brzmi „Pan Siewierski wybiera się do nieba”. Sztuka tę napisałem na wiosnę br. i złożyłem w Ministerstwie Kultury i Sztuki z początkiem czerwca. Muszę tu dodać, że akcja jej rozgrywa się w roku 1938 na Lubelszczyźnie. Tematem jej są nieporozumienia i plotki, które zrodziły się w ciemnym małym miasteczku w środowisku, zresztą zainsprowane przez zbirę spod znaku ONR. Oto do miasteczka, zamieszkałego przez kółtunów, a terrorizowanego przez garstkę „narodowców” oenerowskich i sanacyjnych policjantów przybywa

Nagrody dla mistrzów cukierniczych

W ramach uroczystości poświęcenia sztandaru gdańskiego czechu cukierników rozdane zostały nagrody konkursowe uczestnikom sopockiej wystawy konkursu cukiernictwa artystycznego. Nagrodę zespołową otrzymali uczestnicy kursu cukierniczego w Gdańsku. Nagroda ta została przekazana dla czechu na ręce mistrza cukierniczego Bolińskiego. Pierwszą na grodzie indywidualną uzyskał Leonard Wojciechowski z Gdyni, drugą i czwartą — Julian Nowiński z Sopotu, trzecią Stefan Kurzwaski z Gdyni, piątą Kurek ze Starogardu i szóstą Paweł Tomaszynski z Gdyni. (w)

Dożynki w Cisowej

„Nie ma Kaszub bez Polonii a bez Kaszub Polski” — pod tym hasłem odbyły się w niedzielę tradycyjne dożynki w Gdyni - Cisowej.

Stare i nowe

Uroczystość rozpoczęła pochód przez ulice Gdyni. Udekorowane zielenią, wstążkami i kwiatami drabiny wozu chłopięce tworzyły we soła i barwną kawkadę.

Wśród nich wyróżniała się sunąca na kołach stara chałupa chłopaka kryta słomą, ciasna, niska, o okienkach, przez które mroziła głowę trud-

no było wysunąć. Na domku tym umieszczono napis — Anno Domini 1771 — czasy pańszczyżniane. Za nią pęły ręczne plugi i brony. Z kolei, jak rytm nowych czasów, jechały maszyny rolnicze: młóśkarka, siewnik, sieczkarka itp. Stare i nowe.

Barwne stroje kaszubskie polyskiwały w słońcu zielenią, czerwienią i błękitem.

Wieniec

dla chłopca-przodownika

O godz. 4-tej na ścieżniku w Cisowej przybrany transparentami i sztandarami wręczono uroczystości prezydentowi Zakrzewskiemu wieniec dożynkowy. Prezydent po otrzymaniu przekazał go Kaszubowi Kowalewskiemu. Kowalewski to dzielny Polak, Malarzowi bezpartyjny chłop wziął się tak ostro do gospodarowania, że uzyskał zaszczytne miano przodownika pracy. W przemówieniu swym wezwał on rolników całej Polski „od Karpát aż po Bałtyk” do współzawodnictwa — do podwojenia planów i hodowli.

Drugi wieniec dla robotników

Drugi wieniec dożynkowy wręczono przedstawicielom stoczniovców i pracowników portu, przodownikom ob. Lisowi i Bielakowi. Robotnicy wzruszeni byli tym aktem przyjaźni i serdecznie dziękowali chłopom. Podkreślali przy tym coraz bardziej

Poświęcenie sztandaru cukierników gdańskich

W związku z poświęceniem sztandaru czechu cukierników gdańskich odbyła się w niedzielę 21 b. m. w sali Domu Remiosła we Wrzeszczu uroczysta akademia. Przybyli na nią przedstawiciele samorządu Gdańska, Gdyni i Sopotu, miejscowe władze remiosła, delegaci czechów z innych miast Polski oraz liczni przedstawiciele remiosła Wybrzeża.

Uroczystość zegał starszy czechu cukierników ob. Orczykowski, który podkreślił, że stare tradycje remiosła gdańskiego są ściśle związane z walką o polskość Gdańska. Jeżeli chodzi o działalność czechu to bierze on żywy udział w życiu gospodarczym miasta od dawnych czasów do chwili obecnej. Wyrazem żywotności czechu jest intensywnie szkolenie nowych kadr fachowców.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego nastąpił przemówienie. W imieniu Zakładu Doskonalenia Remiosła wystąpił ob. Dobrzański, w imieniu Izby Remiosła prezes Langiewicz, w imieniu ogólnopolskiego komitetu czechów cukierniczych ob. Cielewski. Dyrektor Izby Remiosła Golański podkreślił znaczenie szkolenia

Uwaga, kandydaci na lotników

Nomenda Wojewódzka „S.P.” Gdańsk podaje do wiadomości, że z dniem 1.10.49 r. rozpocznie się kurs szybowcowy zorganizowany przez SP celony upowszechniania i udogodnienia młodzieży tego sportu. Zapisy trwają od 18 bm. do 20 września br. Przyjmowane będą roczniki 1931, 1932, 1933.

Kandydaci winni zgłaszać się do Komendy Miejskiej i Powiatowych „S.P.” na terenie całego województwa Gdańskiego. G. 5.

»Astrobolid wystartował«

17

W- 20309



Agapit spędził z dziewczyną wśród skał kilka marsjańskich, a może nawet „rajskich” tygodni. Mogli się już nieźle porozumieć, co wykorzystwała piękna Marsjanka, by wyznać miłość synowi ziemi. Rozmowy z Agapitem pobudziły jej apatyczny umysł. Opowiadała mu o strasznym losie bezwolnych i nieszczęśliwych niewolników, na których pasyżytowali bezwzględnie mieszkańcy miasta ze starcami na czele.

— Ty jeden możesz ich wyzwolić, ty wielki, piękny i potężny — mówiła patrząc na Agapita z bałwochwalczym uwielbieniem. Wreszcie któreś nocy udali się do osady.



dy. Właśnie niewolnicy w somnambulicznym tańcu głąbi się i przytupywali w takt ponurych uderzeń bębna.

— Takie jest nasze życie — rzekła dziewczyna ze smutkiem — zabójcza praca, troche snu i taniec, który teraz wydaje mi się okropny. To ty sprawiłeś, że zaczęłam myśleć.

Nagle wstąpiła na wielki głaz: — Słuchajcie! — krzyknęła, — słuchajcie wszyscy!

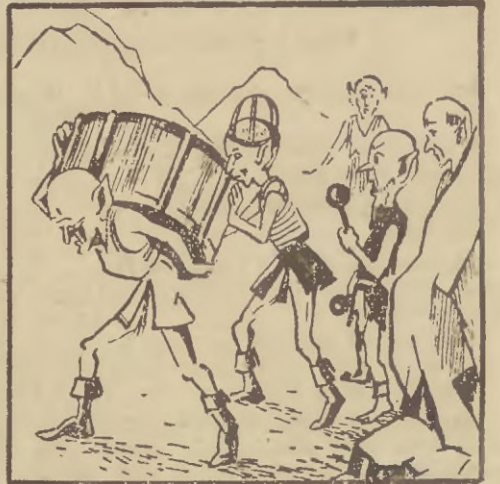
Taniec na chwilę zamarł, lecz zdążyła powiedzieć zaledwie parę słów... Nieszczęściu, Jakby pchani jakąś magiczną



na siłę, podjęli swój straszliwy taniec robotów...

— Widzisz, o potężny — rzekła Marsjanka. — Nic ich nie może wyrwać z jakiegoś zaklętego kręgu. Oni nawet nie uświadczyli sobie własnej krzywdy i uposłedzenia. Od wielu, wielu pokoleń są tylko maszynami do wytwarzania wszystkiego co po trzebie Sędziwym i ich miastu.

— Lecz co to? — zawołała nagle — ktoś nadchodzi! Ukryjmy się. Przycupnęli za potężnym złoziem skalnym. Tymczasem w mieście wrzało. Od ty-



godni tropiono zbiegłego Krupkę. Gdy poszukiwania nie dały rezultatu, Sędziwi doszli do wniosku, że zbieg musiał ukryć się wśród niewolników. Wiedzieli, że niczego nie wydobędą od istot, które uczynili bezwolnymi. Ale znaleźli radę: trzeba odebrać tym manekinom bęben — ich jedyne szczęście. To na chwilę przywróci im przytomność. Wtedy zażąda się wydania przestępcy za obietnicę zwrotu ich skarbu.

Do osady przybyli właśnie wysłańcy, by wykonać ten podły plan, godny Macchia-vellego.

(Ciąg dalszy jutro)

Śmiało i szczerze

Wypłaca się punktualnie

W sprawie listu „Spóźnione wypłaty”, który został zamieszczony w dniu 26. 7. br. w „Dzienniku Bałtyckim”, Zarząd Miejski w Gdańsku wyjaśnia co następuje:

1) Wypłaty zasiłków rodzinnych dokonywane są przez wydz. Finansów oddzielnym wydziałem adm. nie 15 każdego miesiąca, lecz najpóźniej do 6 każdego miesiąca.

2) Wypłaty wynagrodzenia za pracę dla prac. fiz. przewidziane są na terminy 6 i 21 każdego miesiąca, jednak Wydz. Finansów terminów tych nie trzyma się kurczowo i wypłaty dokonywane są wcześniej, o ile listy płać z wydz. adm. wpłyną.

3) Niepodpisanie listy płacy nie dotyczy naczelnika Wydziału Finansów, ponieważ taki wypadek nie mógł i nie może się zdarzyć, by kiedykolwiek naczelnik nie podpisał listy w dniu, w którym listę złożono. W razie chwilowej służbowej jego nieobecności, do podpisywania zleceń wypłaty, upoważniony jest kierownik Oddziału Budżetowego.



MŁODE MAŁŻEŃSTWO

— Wybacz, Juleczku, że spóźniłam się dzisiaj po raz pierwszy z obiadkiem... Całkowicie mnie pochłoniął numer „ŚWIATA MODY” z jego pięknymi modelami jesieninymi. Złotecka twoja, jak widzisz, kochany, jest bardzo, bardzo kobieca... 227-B

Nadmienia się, że z powodów niezależnych od Wydz. Finansów, w dniu 21. 7. br. zaszedł wypadek, że nie było gotówki w kasie, a że pora była już późniejsza, więc nie można było podjąć gotówki z banku i dokonać całej wypłaty i z tego powodu zaszła konieczność wyeliminowania 2-ch list płacy i to drobnych, które z konieczności musiały być przesunięte do dnia 23. 7., t. j. bezpośrednio dnia po święcie państwowym, kiedy zostały wypłacone.

W końcu dodaje się, że wypłatą w dniu 21 lipca objęci byli wszyscy prac. fizyczni Zarządu Miejskiego, a wyeliminowanie 2-ch list płacy należy uważać za wypadek wyjątkowy, a nie stałe powtarzający się, jak to określili autor listu.

Zarząd Miejski w Gdańsku

W atmosferze serdeczności

Będąc mniemania, że „Śmiało i szczerze” istnieje po to, żeby nie tylko krytykować i ganić, ale również chwalić, proszę o umieszczenie tych kilku słów radosnej prawdy o ludziach, którzy sobie na to zaskoczyli niedocenianą u nas zaletą: uprzejmością.

W ubiegłym miesiącu odbywał praktykę w CZPPW w V zeszczu. Nie będę pisał o warunkach, jakie stworzyła nam studencka Centrala. Były one zupełnie dobre, ale to do rzeczy nie należy. Chcę pisać o tych życiowych uśmiechach, o uprzejmości ze strony załatwiających nas urzędników, ze strony zwierzchników, inżynierów i współpracowników monterów.

Prócz wspomnianych miłych spędzonych dni, prócz nabytych wiadomości wywoziliśmy z sobą do Warszawy pamięć serdeczności, jakiej doznałem od całego szeregu osób, poczynając od urzędników wydziału personalnego Centrali we Wrzeszczu, poprzez inżynierów portu węglowego Gdańsk aż do monterów elektrycznej grupy ruchu z majstrem Z. na czele. Cytowanie przykładów jest tu zbędne, wypadłyby one mało wyraziście. Chodzi mi tu o podziękowanie. A to kryje w sobie treść głęboką: świadomość

mości obywatelską i ludzkie serca, które biją rytmem zwycięskiej pracy, rytmem włączy w nas, studiujących dziś jeszcze, a jutro współbudowniczych Polski sprawiedliwość i ład.

My wiemy, że nam tej wiary zawieść nie wolno i nie zawiedzimy!

A. Ch.

student Politechniki Warszawskiej

Zdarzyło się, ale nie powtórz się więcej

W dniu 10. 8. 49 r. w rubryce „Śmiało i szczerze”, ukazała się notatka pt. „Dlaczego nie zarejestrowano bonów?”. W wyniku kontroli stwierdzamy, że zdarzył się taki wypadek na jednej z naszych placówek. Nie mniej jednak pragniemy wyjaśnić ta drogą, że kierownik sklepu GSS Nr. 38

otrzymała smalcu. W tej chwili sprawa ta jest już definitywnie załatwiona. Ob. Danuta Żytniak otrzymała tuszcz. Z naszej strony zapewniamy, że będziemy się starać, aby podobny fakt nie zdarzył się więcej na naszych placówkach.

Gdańska Spółdzielnia Spożywców

WIADOMOSCI SPORTOWE

Dwa nowe rekordy Polski w pływaniu

Pierwszy dzień pływackich mistrzostw Warszawy, odbywających się na pływalni St. UKF, przyniósł,

mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, dwa nowe rekordy Polski kobiet, ustanowione przez zawodniczkę kadry, które wraz z zawodniczkami kadry startowały poza konkursem.

Na 200 m st. klas. — Dobranowska („Ogniw” Cracovia) czasem 3:13,8 ustanowiła nowy rekord Polski. Przewodnicząca (LKS) uzyskała czas również lepszy od dawnego rekordu. Nadmienić należy, że obie

zawodniczki przepląły pierwsze 100 m w 1:31,8, tj. w czasie lepszym od rekordu Polski w tej konkurencji.

Fijałkowska („Ogniw” W-wa) ustanowiła nowy rekord Polski na 100 metrów st. mot., przepląjąc ten dystans w 1:39,0. Wynik ten jest lepszy o 1,8 sek. od dawnego rekordu.

Ponadto w ramach mistrzostw Jabloński (Ogniw) przeplął 100 m st. grzbiet, 1:15,2, a Szoltysek 200 m st. klas. 2:54,7.

Nowy sukces piłkarzy „Baltiki”

Dnia 14 bm. na Stadionie Miejskim w Gdyni odbył się zapowiadany przez radio mecz piłkarski pomiędzy firmą maklerską „Baltica” a Biurem Maklerskim Ubezpieczeń Morskich.

Gra zakończyła się sukcesem „Baltiki” w stosunku bramek 5:1 (3:1). Tempo gry i postawa zawodników podobały się publiczności.

Żywo oklaskującej grę obu drużyn. Kibice piłkarscy mają świeżo w pamięci niedawno wygrany przez „Baltikę” mecz z „Nawigator” i z zainteresowaniem śledzą ruchliwość i dobrą formę tej młodej drużyny „niebieskich maklerów”.

POD ŚWIATŁO

Kto mówi?

Telefon zadzwieczał na biurku. Spojrzałem na zegarek: szósta. Któż u licha o tej porze? Nie było czasu jednak się zastanawiać, bo telefon dzwonił niecierpliwie.

Wyskoczyłem przedko z łóżka i podniosłem słuchawkę.

— Kto mówi? — zagadnął niecierpliwym głosem.

— Ja... — wybałam sennie.

— Co za ja? — denerwował się ktoś po drugiej stronie przewodu.

— Ta, do kogo pan telefonuje — stwierdziłam już trochę przytomnie.

— Kiedy się pytam, kto mówi, powinna pani powiedzieć nazwę przedsiębiorstwa — pouczał mnie nieznajomy rozmówca.

— Bardzo pana przepraszam, ale u nas nie ma żadnego przedsiębiorstwa.

— Włec to nie Zeotrans? Pociąg w takim razie wprowadza pani ludzi w błąd?

Należało powiedzieć swoje nazwisko.

— Dlaczego ja? Dlaczego na przykład nie pan?

— Też wymagania. Z jakiej racji mam się pani przedstawiać telefonicznie. Czy pani sobie wyobraża, że ja, poważny człowiek, będę z pierwszą lepszą osobą jakiejś przygodnie znajomości zawiązywać de nerwowość nieprzyjemnie pan w telefonie.

Tego było mi za dużo. Budzi o świcie, nazywa pierwszą lepszą i jeszcze insynuuje chęć nawiązania znajomości.

— Jasie, obudz się, wstawaj, słyszysz — krzyknęłam w stronę łóżka. Do słuchawki zaś rzuciłam: — Proszę się zatrzymać przy telefonie, zaraz mąż z panem porozmawia.

— Jasie — tarmosiłam męża — ten pan mnie obraził.

Mąż zerwał się wreszcie, rozglądając się po pokoju.

— Jaki pan cię obraził. Nikogo nie widzę.

— No ten, w telefonie. Jakis nieznajomy dzwoni i ma do mnie nieuzasadnione pretensje.

Mąż spojrzał podejrliwie na mnie, ale posłusznie wziął słuchawkę do ręki gotując się do walki. Niestety, w słuchawce brzmiał już sygnał wyłączone.

Straciłam Jasiowi przebieg rozmowy z nieznajomym.

— Wiesz, co — zastanowił się mąż, gdy skończyłam — z takim panami, którzy nie potrafili rozmawiać przez telefon, będziemy załatwiać się krótko.

— No?

— Pyta się ciebie ktoś: Kto mówi, a ty mu na to: „król tronu śmiańskiego”, albo coś w tym guście.

— Ano, trzeba będzie wypróbować. (Zem)

Treningi pięściarskie

Kierownictwo Sekcji Pięściarskiej KS „Związkowiec”, Gdynia, podaje do wiadomości, że treningi odbywać się będą w świetlicy Zw. Zaw. Transporowców przy ul. Czerwonych Kosynierów Nr 33/35 w Gdyni w środy i soboty od godz. 19 do 21.

MAGDALENA SAMOZWANIEC

Czy pani mieszka sama?

— Ja się tylko pytam — czy to jest życie?

Xenia roześmiała się i ironicznie spojrzała na kuzynkę.

— Widzisz — tam się też o to pytają — zauważyła.

Kamilla zwinęła się w kłębuszek na tapczanie, ciężkie westchnienie podniosło jej klatkę piersiową.

— No, bo powiedz sama. — Człowiek haruje, pracuje w tym biurze i co z tego ma?

Xenia spojrzała na jej nogi, obciążone „Nylonami”, na jej nową szkocką spódnice, na świeżo „trwałą” i rzekła:

— A to wszystko, co sobie za swoją pracę sprawiłaś — to nie? A to, że co dzień chodzisz sobie do kawiarni, spotkasz się ze znajomymi — to również nic nie znaczy? Wspomniałaś mi także, że dostałaś przydział na lipiec do Ustki — czy uważasz to również za ciężki dopust Boży?

— Tak — odparła Kamilla — ale to wszystko nie jest życie!

4)

— Powiedz po prostu, że chodzi ci o życie we dwoje z mężczyzną, odkąd się rozszalał z twoim Jasiem, melancholizujesz bez przerwy — znajdź sobie kogoś i przestań jęczyć.

Zza ściany znów odezwał się rozdergany bólem głosik kobiety.

— Zobaczysz, że jak mam dalej tak żyć, to ucieknę, wyjdę z domu i więcej mnie nie zobaczysz. — Przecież, to nie jest życie!

— Ludzie mają jednak o życiu bardzo dobre pojęcie — roześmiała się Xenia — kiedy wszystko co ich niedobrego spotyka nie podpada im pod to pojęcie.

Wtem od sąsiadów odezwał się głos mężczyzny:

— Nie jestem urodzony pod taką dobrą gwiazdą, ażeby rzeczywiście miała mnie raz na zawsze opuścić.

— Chcesz? — padła zza ściany groźba.

— Marzę o tym!

— Dobrze, ale gdzie ja się biedna podzieję, do kogo pójść? Do mojej matki? Umariałabym prędzej ze wstydu, niż bym się jej miała przyznać do mojego nieszczęścia. — Tak mnie biedna, ostrzegała przed małżeństwem z tobą!

— Wynos się do diabła!

— Nie znam żadnego...

— To mi daj pracować w spokoju.

Zza ściany odezwał się tym razem histeryczny szloch.

— Najlepiej będzie jak ja wyskoczę przez okno!

— Obiecujesz i co z tego? — Takie jak ty nie wyskakują przez okno... Męczą człowieka przez całe jego życie!

— A właśnie, że tym razem dotrzymam groźby!

— Złaś natychmiast! — Widzisz, coś narobiła, wywróciłaś doniczkę! — Nie, doprawdy, teraz już powiem, że takiego życia dłużej nie zniosę!

Do pokoju, w którym obie siedziały zasłuchane w tę audycję słowno-muzyczną wszedł Acus. Był jak zwykle bardzo poważny, w rękach trzymał trzy długie kawałki niebieskiej wlny.

— Mój szalik! — krzyknęła Kamilla. — Co on zrobił! Pociął mój najładniejszy szalik na kawałki! — Poczekaj, zbije cię!

— Był jeden salik — odparł w formie tłumaczenia Acus — a telaz som tyy saliki. Jeden dla Babuli, drugi dla Mamuli, a teci dla cioci Seni!

Xenia aż się wywróciła na tapczan ze śmiechu, a co czuła, iż nie było zbyt pedagogiczne. — Kamilla spojrzała na nią z furją:

— Dobrze ci się śmiać — mruknęła — gdyby to był tobie zrobił, to byś się tak nie śmiała!

— Na pewno! — przyznała Xenia dobroduszenie.

Acus, widząc, że jakoś obyło się bez bicia, zaczął galopować po całym pokoju, powtarzając: „Tsey królowie Monochrowie”. — „Tsey kólulowie Monochra mo - no - wie”. — „Tsey królowów Monach - rowów”. — Tsey kólulowie... — i tak bez przerwy.

Jezus Maria — ja oszaleję! — Weźcie ode mnie tego bachora! — ryczała Kamilla. — Mamol! Mamusi! — proszę zabrać Acusia, bo stanie się jakieś nieszczęście!

Do pokoju wpadła pani Helena.

— Co tu się dzieje?! — zawołała od progu. — Kto tutaj dokucza mojemu dziecku? — Doprawdy, że nie mogę chwili mieć spokoju i obiad ugotować, bo nie ma się dziecka kto zająć! — Co się takiego stało? — Czemu ty płaczesz, Kamillo?

— Bo on nie tylko, że mi pociął szalik na pasma... — mówiła wśród łkań młoda matka — ale w dodatku biega po pokoju i powtarza: „Trzej królowie Monarchowie”. — Zobaczysz mamusia, że ja wyjdę z domu i więcej nie wrócę — albo... nie wiem — wyskoczę przez okno!

(Dalszy ciąg jutro)